

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 18 złp.

KRAJU kwartalna razem przesyłką pocztową 6 złp. 20 gr.

Przedpłata

Przyjmuje się w Księgarni J. ZEFRA CZUCHA przy Głównym Bynku Nr. 458.

Pieniądze przesyłają się /r./ o pocztą wprost do BIÓRA EKSPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju, DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

WYDROBIENIA tytułowe się sprzedają, kupna, dsierżaw itp.

Opłata

od wiersza pomyślowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 5 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacją na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub starych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 10 grudnia.

Wiadomo, że Namik pasza od pewnego czasu znajduje się w Paryżu w celu zaciągnięcia pięćdziesięcio-milionowej pożyczki. W dziennikach od czasu do czasu czytać można o trudnościach jakie napotyka, o rękojmiach jakich żądają bankiery, ale to wszystko w ogólnych wyrazach, a raczej w domysłach. Wspomniono także, lecz jakby mimochodem, że missya Namika paszy oprócz finansowej strony ma także stronę polityczną. Dotąd niedano skazówki jaka ona być może. Pochodzi to ztąd zapewne, że właśnie w owej finansowej stronie jest strona polityczna.

Ze Turcja potrzebuje pieniędzy, tego po jej wysileniach sześć-miesięcznych dowodzić niepotrzeba. Pożyczka byłaby dla niej niewątpliwie nader korzystną. Lecz gdyby o nią samą tylko chodziło, gdyby pożyczka ta nie miała służyć za demonstracją polityczną, natedy aby gwałtownej potrzebie dogodzić, nieprzyglądano by się tak bardzo w Stambule stopie procentowej; może nawet do zaciągnięcia tego długu użytyby był został człowiek fachu, jaki bankier europejski z rutyną podobnych operacji obeznany, jakich kilku miała zawsze Turcja na swoje usługi. Wyrazy te nieuwłaczają wcale zdolności finansowym Namika paszy, które są znane; ale właśnie okoliczność, że człowiek tak wysokiej używający godności i poważania do tej operacji użytym został, daje powód wnosić, że w missyi tej nie chodzi tylko o pieniądze, ale chodzi przedewszystkiem o kredyt.

Kredyt państwa jest bezwątpienia potęgą nie tylko nawewnątrz ale i na zewnątrz. Kredyt jedna państwu sprzymierzeńców, i to silniejszym nierównie węzłem połączonych, aniżeli węzłem sympatii lub nawet przyjaźni, bo siłą interesu. Sprzymierzeńcy takowi innem się okiem zapatrują na zagrożające kredytowi któremu zaufali niebezpieczeństwa, bo też i samo państwo w innych przed-

stawia się warunkach. Ważną więc rzeczą byłoby dla Turcji, ukazanie się w tej chwili jej kredytu na placach europejskiego handlu. Byłoby to jawnym dowodem stanowczego przechylenia się na jej stronę opinii publicznej. Klasyfikacja bowiem kredytu jakiego używają papiery państw, nie jest dowolnym wypadkiem lub od nich zależnym, ani też jest rezultatem spekulacji tylko giełdowych, ale jest głównie wynikiem z ocenienia przez opinią publiczną ich położenia politycznego i ekonomicznego, na podstawie zasobów którymi rozporządzać mogą. Zając miejsce w rzędzie papierów rządowych, kredyt w Europie mających, jestto prawie zając miejsce w rządzie państw które dowodzą, że istnieją nie tylko jako mocarstwa terytoryalne, ale jako kraje produkcyjne, kraje które bądź w gruncie, bądź w handlu lub przemysłu, mają żywy rękomię na przyszłość dające.

Z tego punktu zapatrując się na pożyczkę turecką, nie wiele można było przykładać wiary do tego, co pisano o kaucyji czyli rękojmi angielskiej i francuskiej wymaganiej przez bankierów, aby zadosyć uczynić żądaniom Namika paszy. Niechcemy przez to powiedzieć, aby takowej rękojmi bankierowie wymagać nie mieli, ostrożność podobna bankierów angielskich i francuskich, jest aż nadto prawdopodobną, ale krok ten nieodpowiadałby wcale stronie politycznej missyi Namika paszy. Niewchodząc czyliby Francya i Anglia przyjąć odpowiedzialność na siebie chciały, z powodów finansowych a może i politycznych, rzeczą jest niezawodną, że rękojmia podobna, miasto dowieść, że Turcja jest państwem kredyt mającym, byłaby przeciwnie dowiodła, że go wcale niema. Zaręczenie w operacjach finansowych, niedowodzi zaufania ani pewności, ale słabości i ubóstwa. Pożyczka turecka jeżeli dojdzie do skutku, musi sama przez się zostać rękojmią swój wypłaty, musi być rodzajem zapewnienia

przyszłych usiłowań Turcji, i dalszego jej postępu na drodze administracyjnej i przemysłowej. W ten sposób skuteczniejsza, może mieć wielkie znaczenie, może być pomocą w trudnościach dzisiejszych i bodźcem na przyszłość. Oto jej skutki na wewnątrz: Na zewnątrz zaś, jeżeli sama przez się bez żadnej obcej pomocy nastąpi, bo to jest koniecznym warunkiem, będzie uroczystym dowodem, że opinia publiczna europejska uważa państwo ottomańskie jako mające dosyć przed sobą przyszłości, aby stanąć w konkurencji z innymi na placu handlowym i przemysłowym świata, a tęp samem będzie to przypuszczenie Turcji do solidarności interesów najważniejszych cywilizacji i pokoju.

Słusznie przeto jeżeli się niemylimy utrzymywano, że missya Namika paszy jest nie tylko finansową ale i polityczną. Usunięcie trudności które napotka a które będą wielkie, wymaga nie tylko finansisty ale dyplomaty. Ważnem bowiem bezwątpienia jest zadaniem uzyskanie jak najniższej w zamierzonej pożyczce stopy procentowej. Ale nierównie ważniejszem jest ocenienie, jaką ofiarę z tej strony Turcja zrobić może, przez wzgląd na korzyści jakieby odniosła, gdyby się w tej chwili ukazały jej papiery na placach londyńskim i paryskim, a zwłaszcza gdyby zaufanie papierom tym okazane zniżyło ich pierwotną procentową stopę. Postawiłoby to państwo Ottomańskie nie tylko w sposobności zaciągnięcia nowej pożyczki pod korzystniejszymi już warunkami, ale nadto byłoby polityczną nie tylko wskazówką, ale siłą do utrwalenia dalszego powodzenia a może i bytu.

Ministryalny organ pruski *Die Zeit* odpowiada dziennikom angielskim mianowicie *Times*, z powodu uwag ich nad mową przy otwarciu Izb w Berlinie, osobiście zaś nad ustępem tyjącym się sprawy Wschodniej. *Die Zeit* mówi, że lu-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORRESPONDENCA LITERACKA

Z UKRAINY.

25 października.

... Co myślą uczeni wasi o artykułach Ant. Nowosielskiego umieszczonych w *Dz. Warszawskim*, a mających na celu *Starożytności Ukrainie*, osobiście nasze odwieczne kurhany, wały i mogiły, będące dotąd zagadką dla archeologów? Gdyby nad niemi zastanowić się w wasch chiano, możeby zwróciły uwagę uczonych Czechów, nie z powodu trafności sądu, ale posłużyłyby może za powód do napisania czego nowego w tej samej rzeczy. U nas poczciwy Lipomann (1832) zastanawiał się w odrębnej książce nad usypami i mogiłami ukraińskimi; przepisał w tym celu niemałą część historii polskiej Naruszewicza; gadał, gadał, nic w końcu niepowiedział i przeniósł się na tamten świat po rozwiązanie ostateczne zagajonej zagadki. Nic to niebyło dziwnego, był to bowiem bardzo poczciwy starzec, ale maż wcale nieuczony. Rzecz osobliwsza, że Michał Grabowski w swojej Ukrainie przepisał całego prawie Lipomanna, który przepisywał Naruszewicza i Kołłontaja, wiedząc dobrze, że wszystko do niczego nie posłuży. W dziele Grabowskiego bardzo ważną rzeczą są same tablice wykopalisk starożytności naszych, wyszukanych z rozkazu gubernatora cywilnego kijowskiego Fundukleja, na rozkaz którego w całej gubernii były przedsięwzięte rozkopywania odwiecznych mogił ukraińskich. Nie wiele mamy szczegółów, ale zawsze wiemy teraz, co się zawierało w mogiłach; jak były urządzone groby; wiemy nareszcie, że nie wszystkie usy-

py dokonane były w celu przysypania wielką wyniosłością kości zmarłego bohatera. Układ grobów ten sam, co i u Etrusków, u Greków, u Bosforów.

To ważny fakt bardzo, bo pokazuje, że ludzkość wszędzie przechowywała jedną religijną tradycją; ta jedność tradycyi najwięcej zajmuje teraz p. Ant. Nowosielskiego, który ją widzi w obrzędach religijnych i uroczystościach dochowanych z czasów pogańskich; widzi w gustach ukraińskich, które są dosłownie te same co gusty Rzymian, te same co w Szkocji; widzi w obrzędach religijnych, w bajkach, w przysłowkach, w języku, w ceremoniach weselnych i w tych co się dokonywają przy narodzeniu dziecka, przy pogrzebie i przy założeniu chaty. — Jasną jest dla tego badacza rzeczą, że ludzkość żyła i żyje tradycją. — Niektóre rezultaty tych obszernych badań zamieszczone były w *Dz. Warszawskim*, w tym celu głównie, że może to wywoła odezwanie się jakiego jeszcze badacza zamierzchłej przeszłości. Dotąd jednakże wszyscy milozą, aczkolwiek przedmiot to interesujący. Należałoby się najpierw spodziewać jakiego orzeczenia od Tow. Archeologicznego krakowskiego, które tak świetny początek miało znalezieniem Światowida; ale jak uważam Towarzystwo to oddawna niedaje znaku życia, ani prac swoich ogłasza. Co za szkoda! gdy przecież poszukiwania czynione przez nie, mogłyby rozwikłać nie jedną wątpliwość, lub podać jaki nowy pogląd w zakresie archeologii, za co sami uczeni Niemcy mogliby dla nich mieć wdzięczność.

Tyle o archeologii, która u nas jako w stepowym kraju zamyka się cała nieledwo w mogiłach; teraz pomówmy co o literaturze bieżącej. Najwięcej zajmują się u nas książką wydaną w Warszawie: *Gawędy i rymy ulotne* Władysława Syrokomli.

To tak miłe, tak świeże, tak naturalne, tak nasze, że

się tego nazywać niemożna. Dość powiedzieć, że to jest książka wierszy, które się czytają — a któż dziś czyta wiersze? To, co pisze Syrokomla, to mu płynie z duszy; zdaje się, że to człowiek, co nigdy nic nieczytał, co nie wie nic co się dzieje po zagranicami jego Litwy. Niewidzim tu Byrona, Lamartina, Huga, nawet naszych wieszczów, ale widzisz tylko Litwę porośłą jodłami, sosnami, pokrytą zielonemi błoniami, żółtym piaskiem, szyszkami borowemi, błotem, oczeretem, grobelkami bez końca, albo zasypaną śniegiem po którym czernieją ciemne smugi lasów sosnowych. A piękne te pejzaże w ramach poety, bo je wyjął z samego najcieplejszego zabytku swojego serca! Osobliwsza dusza maluje się tu w tych gawędach i rymach. Wesele serdeczne i naturalne jakiś literacki *humour*, słowa proste, niewyuczone z książki francuskiej frazesa. Pogoda osobliwsza, zadowolenie dziwne na poetę (jak my go przywykliśmy sobie wyobrażać) serce czułe, kochające wszystko i wszystkich: świat, ludzi i swoje szyszki borowe i swój stół sosnowy stojący koło kominka. To idylla, ale nie idylla floryanowska, a idylla poczciwa cichego chrześcijańskiego serca. Jak to w tęp żywym uczuciu niewidzieć wszystkich cech chrześcijańskiej duszy, cech prawdziwej miłości religijnej, spokoju który jedna wiara dać tylko może! Syrokomla dziwnie wydaje się w swojej kapocie szaraczkowej, z *wybrykami dobrego humoru* w ustach, przy tej rzeszy wymizerowanych, płakawych, wiecznie narzekających poetów szkoły Byronowskiej. Syrokomla jest oryginalny, swój na wskroś; dziwnie pięknie odbijają się w duszy jego powszednie pierwiastki naszego szlacheckiego, ale razem ludzkiego życia; natura, ludzie prości, przeszłość stara, i dla tego, jest on poetą nie z rymów, ale z rzeczy i z serca. Syrokomlę potrzeba koniecznie kochać, bo czujesz w nim, powtórzę to raz jeszcze — duszę chrze-

bo w pruskim konstytucjonalizmie nie leży konieczność tłumaczenia się rządu przed Izdami z polityki jego zagranicznej, wszakże sam rząd uczuwa potrzebę wypowiedzenia jasno przed narodem myśli swoich, jeżeli okoliczności nie stoją temu na przeszkodzie. Zresztą rząd po wiele razy objawił wyraźnie, iż chce ściśle ustawy się trzymać; a dalej tak mówi dziennik o stanowisku Prus do Rosyi:

Times oddaje tylko sprawiedliwość Prusom, jeżeli pod względem oświecenia i ustawy kładzie je obok Anglii, ale myli się zarówno z innymi dziennikami podobnie wnioskującymi, jeżeli z uwagi na oświecenie i konstytucjonalizm Prus, wykazuje konieczność bezwzględnej ich nieprzyjacielskiego stanowiska względem Rosyi. Widnem straszaczem dziś po wszystkich angielskich i francuskich piśmiech, jest żądza zaborcza Rosyi. Przypisują temu państwu zamiary dążące do panowania nad światem; dzisiejsza wojna z Turcją ma być urzeczywistnieniem tych zamiarów, i dla tego — mówią — trzeba przeciw Rosyi wystąpić. My wszakże jeszcze nie myślimy lękać się. Mamy jeszcze zapewnienie Rosyi, iż w wojnie z Turcją nie będzie się ona trzymała polityki zaborczej, że chce pokoju, skoro stanie się zadosyć jej żądaniom, które zdaniem jej stawiać ma prawo. Nie jesteśmy tak łatwowierni, abyśmy to zapewnienie Rosyi przyjmowali za ewangelię, w którą wątpić nie wolno, ale również nie jesteśmy tak jednostronni, podejrzliwi, aby odmówić wiarygodności wszelkim oświadczeniom i zapewnieniom, dla tego jedynie, że one wyszły od Rosyi, a zapomnieć się niegodzi — od państwa, z którym Prusy od wieku w przyjaźni i dobrem porozumieniu żyją. Utrzymać te związki, póki nato zezwoli honor i interesa, jest naturalnym zadaniem Prus; a pomimo wysokiej wartości jaką przywiązujemy do przyjaźni Anglii i Francji, wszakże nie posiadają nas przeciw w Paryżu i Londynie o zerwanie z Rosją w celu złączenia się z Francją i Anglią, a to tak długo, dopóki z jednej strony obawiana wszechmocność Rosyi, ów zarzucany jej pozór do wojny li dla naruszenia równowagi europejskiej, nie zostanie więcej niż dotąd stwierdzony faktami, i dopóki z drugiej strony, angielsko-francuska polityka wschodnia nie przybierze na się wyraźniejszej i wybitniejszej cechy. Mówią coraz głośniej o zawarciu angielsko-francuskiego przymierza. Jaka dążność onego? przeciw komu? czego ma być ono godłem?

Korespondencya Czasu.

Z pod Jasła 30 listopada.

Nie opieszłość, ale zupełny brak ważnego przedmiotu, jest powodem, że przyjętemu obowiązkiowi zasilania nasz ulubiony dziennik korespondencyami oddawna zadosyć nie uczyniłem. Wyczytawszy jednak w *Czasie* z dnia 18go i 19go listopada wiadomość o przedłożonym przez Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego Wysokim Rządowi krajowemu projekcie do ustaw Towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia od pożarów i poznawszy szczegóły tegoż, śpieszę się skreślić niektóre uwagi moje oparte na dokładnej znajomości potrzeb i życzeń właścicieli większych zachodnich obwodów. Zdanie moje może być myl-

ścianną!

Co do innych przedsięwzięć literackich, mogą wam donieść, że T. Glicksberg drukuje: *Stepy, morza i góry*, napisane przez Gryfa. Zawadzki ma wydać dwu-tomową powieść tegoż pod napisem: *Dwie siostry*. Znany z pism krytycznych Michał Grabowski, niebawi się już piórem, ale wyłącznie oddaje się swojej cukrowni. Wszakże niemamy mu tego za złe; każdy robi co może i kiedy może. Niedługo po piśmie szarpano p. Józefa Gołuchowskiego, filozofa, że się cały gorzelnii poświęcił; a tym czasem, kiedy uczył potrzebę wystąpić z jednym i drugim dziełem, którym więcej światła rzucił, niż ówczesni wszyscy filozofowie, zapomniani dzisiaj. Szkoda jednakże, że pan Grabowski nieogłasza drukiem tego, co ma już gotowe oddawna; i tak: czterotomowy romans *Pan Kaniowski* jak mi powiadano, najlepszy z jego powieści historycznych; niemiłej, historyę literatury naszej od początku romantyzmu; wyjątek z niej o szkole galicyjskiej był drukowany w Dz. Warszawskim w 1851 r. M. Jezierski ułożył hist. literatury polski; dzieło podręczne; ale go podobno nie myśli drukować. P. Edward Rulikowski, autor opisu powiatu Wasylkowskiego, zajmuje się obecnie opisem powiatu Kijowskiego i historyą miasta Kijowa, czerpiąc z nieznanych dotąd źródeł, tojest z archiwów familijnych, a-któw miejskich, oraz z pieśni i podań ludu. Dykalp wydał powieści *Krynice*. Syrokomla pisze dalszy ciąg swojej dobrej i pięknej historyi literatury, trochę lepiej pojmo-wanej i rozwijanej niż pewna hist. literatury co nas narkarmiła rzadkościami, niewiele wartemi, a poniżyła plody dawnych poetów, których naród cenić się przyczynił. — Kraszewski jeździł do Krymu, i pewnie będziemy mieli jego krajobrazy tego pięknego kraiku. Na kontrakty kijowskie, obierają nam: *Jestem w Klasztorze* Ignacego Chodźki. *Wędrówki* pomożek stronach Syrokomla i No-

nem, jednakże wywołać może dyskusyę, a tём samém wyczerpie ten bardzo ważny przedmiot.

Od kilkunastu lat coraz silniej objawia się u nas potrzeba zaprowadzenia takiego stowarzyszenia, w skutku czego potrzebny do tego projekt wypracowanym został — i jeszcze w roku 1850 została z łona ogólnego zgromadzenia Towarzystwa agronomicznego galicyjskiego wyznaczona komisya do zbadania i zdania sprawy o użyteczności tegoż, Komitetowi Towarzystwa. Jeden z pierwszych paragrafów tego projektu mieści te słowa:

„To Towarzystwo jest tak długo dobrowolnem, aż wladza ub zgromadzenie krajowe przymusowość tegoż wy-rzeknie.“

Większość komisji ob-tawała za bezwarunkowym przymusem w przystąpieniu, utrzymując niemożność istnienia innego stowarzyszenia, w skutku czego rozbiło się nad tym punktem dalsze rozbirowanie tegoż projektu — i Komitet Towarzystwa galicyjskiego polecił wypracowanie projektu przymusowego kilku ludziom światłym, którzy dopełniwszy swego obowiązku, postawili Komitet w możności przedłożenia go Wysokim Władzom krajowym.

Nie przesądając odpowiedzi W. Rządu, pośpieszę się z odesłaniem projektu wyżej wspomnianego do Komitetu Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego z prośbą by tenże także W. Władzom krajowym przedłożonym został, a które mając wybór zatwierdzą te statuta, które uznają za stosowniejsze.

Różnica tych dwóch projektów istnieje szczególnie w dwóch następujących punktach:

1. W bezwarunkowej przymusowości w przystąpieniu.
2. Projekt Towarzystwa galicyjskiego zabezpiecza tylko budowle, nasz zaś i ruchomości na wsiach, a tём samém inwentarze i krescencye.

Inne punkta tylko w bardzo mało znaczących odmiannach od siebie się różnią, a że obydwie te odmiany są nadzwyczaj ważnemi, poświęcam słów kilka ku obronie tej różnicy.

Nie przeczę, że przystąpienie ogólne byłoby najlepszą rękoiem przyszedłego powodzenia tego Towarzystwa nie mając jednak pewności potwierdzenia tej przymusowości przez Władze krajowe, położyłem tymczasowo dobrowolne przystąpienie jako zasadę, będąc pewnym, że Towarzystwo Kredytowe, gdy stosownie do ustaw swoich i wynikłej ze zmiany stosunków krajowych potrzeby, zajmie się wypracowaniem nowej podstawy dla udzielać się mających na przyszłość pożyczek (z czém się już długo ociągać nie może) należenie do Towarzystwa Ogniwego krajowego, jeżeli toż już istnieć będzie, przyjmie jako konieczny warunek. — I dla tego to łącząc te dwa najważniejsze zadania krajowe za sobą przez osobę prezosa, stanowiąc, że prezes Towarzystwa Kredytowego jest razem prezesem Towarzystwa Ogniwego i tём samém ma prawo wglądać w jego czynności.

Nierównie jeszcze ważniejsza jest różnica druga, tycząca się zabezpieczenia ruchomości po wsiach. Krescencya i inwentarze stanowią dziś prawdziwe bogactwo wieśniaka i są w stosunku swęj wartości do budynków jak 10 lub 15 do 1go. Większa część okolic naszych jest leśną, a tём samém odbudowanie spalonych budynków mniejszym podpada trudnościom, gdy przeciwnie krescencya mieści w sobie koszt wyłożone na robotę, sposób wyżywienia rodziny, możność opłacenia Towarzystwo Kredytowe i inne ciężary, nareszcie całą przyszłość gospodarza, bo stercoryzacye gruntu i wyżywienie inwentarza. Zapewnienie się tanim kosztem od takiej straty, uważałbym za kwestyę żywotną dla właścicieli ziemskich, i te-

we gawędy tegoż. Adam Pług drukuje *Zagon*. Buszczyński ciągle jeszcze stara się o pozwolenie wydawania pisma zbiorowego.

KORESPONDENCYA MYSLIWSKA.

Przeczytawszy w Nrze 265 „Czasu“ korespondencyę myśliwską z Sandeckiego, a zważywszy, że oprócz mieszkańców Kamionki, i w wielu innych miejscach kraju naszego, zwier ten coraz dokuczliwszym się staje — przeto udzielam wiadomości o sposobach łowienia wilków, naprowadzając niewiedzących na środki pozbycia się natrętnych gości — a że szanowny korespondent z Boguszy ofiarował się nawet za dukaty otrzymane za nosy wilcze zaprenumerować na „Czas“, przeto sądzę, że pochwycisz Sz. Redaktorze szczęśliwą sposobność, i nauczysz przyszedłego abonenta tej sztuki od razu, której ja przez 45 lat uczyć się mozolną praktyką.

Wilk, jeden ze zwierzy kraju naszego najmądrzejszy i najprzebieglejszy, najwięcej też stawia trudności w łowieniu go — dla tego oprócz sieci niema lepszego sposobu na niego — i to takich sieci, któreby wilka utrzymać mogły; a jakie być mają, sieciarze w Radymnie doskonale wiedzą.

Czas do polowania od s. Michała do pierwszego sniegu najspobniejszy jest na nie, albowiem wtedy jeszcze młode zostają w gnieździe, a stare ich karmią, donosząc żer. Skoro się tedy wilki wytropi, co nie tak trudno, czy to obszlaką lub podwabianiem, zamyka się kujeję sieciami, strzelce zajmują stanowiska, puszcza się w tropy psy gończe i kundysy wprawne i najczęściej wybija co do łapy. — W parę dni po pierwszym śniegu, rezechodzą się, włączają we dnie i w noce, i bardzo trudno chyba wypad-

go to zapewnienia szukałbym głównie w zaprowadzeniu wzajemnego Towarzystwa Ogniwego.

Na poparcie tego, przytoczę tutaj przykład:

Mam u siebie stodołę zabezpieczoną na 1,000 zfr. od tego placąc jeden od sta rocznie, wypada opłata na 10 zfr. m. k. W tejsze mieści się 1,500 kóp krescencyj, rachując wartość kopy w przecięciu najniżej 8 zfr. wypadnie zabezpieczyć całość w kwocie 12,000 zfr. Jeżelibym musiał te krescencye w zagranicznej Towarzystwie zabezpieczać placąc na 9 miesięcy po 2 1/2 od sta, zapłaciłbym 225 zfr.; w którym to razie jużby mi wszystko jedno było czy od stodoły zapłacę w krajowem 4 lub 5% lub w zagranicznym 10 zfr.

Takie stowarzyszenie zabezpieczające tylko budynki, byłoby nie tylko dla nas posiadaczy wiejskich mało pożytecznem, ale i dla miast jest nie potrzebnem, albowiem w Niższej Austrii istnieje takie Towarzystwo, które za bardzo niskie opłaty i winnych prowincjach budowle zabezpiecza.

Zdaje mi się więc, że skoro Komitet Towarzystwa galicyjskiego zapatrując się na świetne rezultaty przymusowego Towarzystwa Ogniwego w Królestwie Polskiem, przyjął tą zasadę dla siebie, powinien być cały ten instytut wzięty dla nas na wzór, a nie częściowo, tём bardziej, że tamże długi czas tylko budynki zabezpieczano, a się przekonano, że to nie jest dostatecznem i już blisko od 10 lat przyłączono także zabezpieczenia ruchomości. Takie też tylko Towarzystwo może potrzebom naszym w zupełności odpowiedzieć.

Fr. T.

Berlin 8 grudnia.

† Iba pierwsza nareszcie ukonstytuowała się. Prezydentem obrała hr. Rittberga, tego samego, który nim był w przeszlorocznej sesji. Wczoraj przystąpiła do wyboru biur. Na porządku dziennym nie było dotąd nic ważnego, ani w pierwszej ani w drugiej Izbie. W frakcyach Izby drugiej mówiono o zamiarze interpelowania ministerstwa względem niedoszłej organizacji Izby pierwszej wedle prawa, które w zeszłej sesji było uchwalone. Wniosek dotyczący nie znalazł należytego poparcia. Rząd sam wyjaśni zapewne przy sposobności tę konstytucyjną niepewność, zwłaszcza że w mowie tronowej nie omieszkał z dobrej woli uczynić o niej wzmiankę, odwołując się do ważności tej organizacji, mającej raz na zawsze obowiązywać. Raz dokonane utworzenie nowej Izby pierwszej, mieszczącej w sobie książąt familii królewskiej, głów domów mających niegdy bezpośrednio reprezentacyę w Rzeszy, członków dziedzicznych i dożywotnich, powołanych wprost przez koronę, stanie się bezwątpienia silniejszym filarem młodego konstytucjonalizmu w Prusach, niż wszystkie inne artykuły konstytucyi razem wzięte. Dla tego powszechnem jest nietylko sejmowi ale kraju życzeniem, aby utworzenie to Izby pierwszej jak najprędzej przyszło do skutku. Z drugiej strony rządowi nie można się dziwić, że rzecz tę z rozumą traktuje po woli usuwając towarzyszące jej trudności. Podejrzenie, że rząd umyślnie zwłacza organizacyę Izby pierwszej, aby nie miał związanych rąk w chwili, któraby się pokazała dogodną do usunięcia całej konstytucyi, mogą tylko jeszcze mieć ludzie ostatecznych opinij, jedni, którzy wsteczniemi wyobrażeniami tak są zaślepieni, że narzucają je rządowi bez przestanku, myślą, że trafiają w prawdziwą myśl jego, drudzy, że sami nie mając uszanowania żadnego dla form konstytucyjnych, rozumieją, że i rządowi bardzo mało zależy na ustaleniu się dzisiejszego systemu, jak gdyby wieczna tymczasowość mogła

kiem, aby wilka upolować — powtóre, że i myśliwy innym polowaniem zatrudniony nie szuka za wilkiem.

Są i inne pomniejsze sposoby, na które pojedynczo wilki wypadkiem się biorą; jednak zazwyczaj nie uwieczniają rezultata, a niektóre z niebezpieczeństwem i przykremi wypadkami są połączone, i nie wynagradzają trudu — wiele z nich nawet przepisami rządowemi wzbronione, całkiem zaniechane zostały — i tak; przy wybieraniu młodych z gniazda, którego trudno wynaleść, wilczyca z nadzwyczajną wściekłością broni swe szczenięta; przy zasiadce koło ponęty w mroźne noce miesięczne, człek naraża się na odmrożenie niektórych członków ciała; przy łowieniu na żelaza, skoro o tём złodzieje języka dostaną, można nazajutrz nie tylko wilka ale i żelaz nie zastać; — przy truciu na rożek z sublimatem czerwonego arszeniku (najmocniejszą trucizną) można przez nieostrożność lub siebie lub kogo innego otruć — biorąc go na jamę z kaczka, trafia się, że człowiek przechodzący lub bydle w nie wpadnie — z resztą prze- obławę lub psami gończemi bez sieci rzadko kiedy polowanie się uda, przeto niepochwalam tych sposobów; jedynie sprawienie sobie sieci, bodaj wspólnym kosztem jak najmocniej rekomenduję.

Nakoniec Sz. Redaktorze, który posiadasz korespondentów łowieckich i w Algeryi i w Egipcie i w Kamionce i w Boguszy, a dowiesz się gdzie od nich o wilkach i przygotowanych nań sieciach, bądź łaskaw posyłając tamże p. Gérarda i kilku krakowskich niedzielnych myśliwców (o których to Sz. Korespondent z Kamionki uprasza), przyszlizj i mnie, doniósłszy pierw o miejscu i czasie tych łowów, a nieomieszkać korzystać z okazji uczestnictwa tych godów.

Czerwiec 25 listopada 1853 r.

A. Nah....

być zadaniem jakiegokolwiek rządu. Rząd przedłożył w Izbie pierwszej 1) projekt do prawa zmieniającego dotychczasową politykę polowania, 2) projekt do prawa zabezpieczającego utwory dramatyczne i muzykalne, i 3) projekt do prawa dotyczącego skutków wynikających z nieślubnego pożycia. Z przedłożonego Izbie drugiej projektu do prawa dotyczącego budowy kolei żelaznej wrocławsko-poznańskiej z odnogą leszczyńsko-głogowską pokazuje się, że obie te koleje wyniosić będą 27 mil, kapitał zakładowy, którego procent ma być uchwałą Izby gwarantowanym, obrachowanym jest na 7,300,000 tal. W projekcie tym wykazaną jest prócz tego konieczność i ważność tego przedsięwzięcia tak dla krajowego jak zagranicznego handlu. Kolej ta łącząca będzie Tryest z Szczecinem, Gdańskiem i Królewem, i stanie się drogą handlową pomiędzy morzem Adryatykiem a Bałtykiem. Strategiczne i polityczne kolei tej znaczenie leży, wedle słów projektu rządowego, w bezpośrednim połączeniu twierdz Królewca, Gdańska, Szczecina i Poznania z jedną, a Głogowy, Wrocławia, Świdnicy, Koźła i Nissy z drugiej strony. Nadto Poznań i Głogowa osobną koleją będą połączone. Budowa kolei tej ma być skończoną w jesieni 1856 r. — Konferencje celne mają się skończyć 23go b. m. — Francja stara się obecnie bardzo usilnie o zawarcie traktatu handlowego z Związkiem celnym, respective z Prusami. Na propozycje przez rząd francuzki uczynione Prusy dały już z swej strony odpowiedź. Układy rozpocząć się mają, skoro poprzednie porozumienie się co do ich zasad pożądanym weźmie skutek. Traktat handlowy z Belgią w dalekiem jeszcze jest polu. — Izby nie mają dzisiaj sesyi z powodu święta katolickiego. Książę Fryderyk Wilhelm, najstarszy syn księcia Pruskiego i ewentualny następca tronu, wyjechał onegdaj w dawno zamierzoną podróż. Udaje się naprzód do Wiednia, potem przez Tryest i Wenecję do Rzymu i do dalszych Włoch, w maju przyszłego roku wracać będzie do kraju przez Monachium. — Berlin należał dotąd i dziś jeszcze należy do regencji potsdamskiej. Teraz jest w zamiarze otworzyć dla miasta Berlina osobną regencję. *N. Pr. Gazeta* pisze, że ministrowie spraw wewnętrznych, finansów, wojny i handlu wyznaczili już komisarzy celem prowadzenia dotyczących narad, które się rozpoczną, skoro prezydent policyi p. Hinkeldey, który jako dezygnowany szef tej regencji odebrał polecenie do wypracowania planu organizacyjnego, takowy wygotuje. Etat roczny tej nowej regencji wynosić będzie około 70,000 tal., koszta erekcyi jeszcze nie obliczone. Przyaresztowano tu w Berlinie fałszerza papierowych pieniędzy pruskich, który industryją tę prowadził na skalę dotychczas niesłychaną. Przy nim znalezione 3000 tal. w papierach, a w mieszkaniu jego w Greifswalde 15,000 tal. oraz wszelkie do fabrykacji tej służące narzędzia. Zdaje się, że jest kilku współwinowajców tej zbrodni. — Łagodna zimowa pogoda trwa nieprzerwanie. Wczoraj spadł śnieg, pierwszy w tym roku.

Paryż 5 grudnia.

Jakem was w ostatnim liście uprzedziłem, Namik pasza miał onegdaj posłuchanie u Cesarza. Był on mu przedstawiony przez Veli paszę. Sprawa pożyczki tureckiej idzie z trudnością. Bankierowie domagają się zastawu, czyli rękami regularnego płacenia procentu jak r. 1851. O gwarancji mocarstw zachodnich nie ma wcale mowy. W ostatnich dniach do sprawy pożyczki został włączony Mirès, który głosi, że na spadku giełdy zamiast się ubożyć, bogaci się. Klienci Mirèsa roznoszą pogłoskę, iż patron ich powiększył kapitał swego domu o 6 milionów. Mirès postępuje jak potencja finansowa. Kiedy p. Ducos minister marynarki, polecił mu przez trzecią osobę interes kas marynarskich, on odrzekł: „niech się minister do mnie pofatyguje, a zobaczmy“. Mirèsowi i jego żonie niedostaje tylko przyzwoitego tonu i smaku. Jedną z ostatnich niedziel przechadzając się po polach elizejskich, pani Mirès i jej córka tak miały wymuszone a śmieszne toalety, że musiały uciec do pojazdu przed szydzącym zbliżeniem przechodniów. Mirès sprawdza na sobie przysłowie angielskie: *it requires three generations to make a gentleman*.

Hr. Walewski dopiero wczoraj wyjechał do Londynu. Niewiadomo dotąd jak stoi zapowiedziana ugoda francuzko-angielska względem interwencji. Dzienniki angielskie nic już o niej nie mówią. Co się tyczy sprawy tureckiej, wiecie o niej daleko więcej niż my. Pod dzisiejszym rządem francuzkim dyplomacja jest wielką tajemnicą, a niedyskreecja jest trudną. Według ostatnich doniesień, Rosya na niezezwała na kongres i chce pośrednich negocjacji z Turcją. *Times* wyłomaczył postępowanie ks. serbskiego w ten sam sposób co ja. I on uważa neutralność Serbii za korzystną dla Turcyi. Lęka się tylko niezręcznej neutralności i skrytej przyjaźni dla Rosyi, która mogłaby wystawić na szwank linię Omera paszy. Prawdziwość zwycięstwa Turków pod Oltienicą, stwierdził raport generała Prim ogłoszony w *la Presse*.

Hr. Montalivet, intendent listy cywilnej za L. Filipa, stał się fuzyonistą. W tych dniach dał on wieczór dla stronników skojarzenia. Thiers trzyma się dotąd odporne i mówi: *il n'y a rien de changé en France; il n'y a que quatre légitimistes de plus*. Mówiąc podobnie, chce pokazać, że tylko czterech członków rodziny orleańskiej oświadczyło się za skojarzeniem, i że ks. Orleańska z ks. Joinville oświadczyła się przeciwnie. Pódróż ex-królowej Maryi Amelii do Hiszpanii, miała na celu

skłonienie ks. Montpensier do skojarzenia.

Pojutrze odbędzie się odkrycie posągu marszałka Ney. Około posągu będą trybuny, nad którymi robotnicy pracują w dzień i nocy.

Piekarze paryscy mówią, iż środki rządowe zapobiegły dostatecznie brakowi zboża. W tej chwili Francya ma już mieć zapewnioną konsumpcję. Za miesiąc, zboże znajdujące się w Portach przewiezionem zostanie na targi francuzkie i przyczyni się do zniżenia cen, dotąd jeszcze wysokich. Cena mięsa jest umiarkowaną. Transport byłby z Hiszpanii i Niemiec odbywa się drogami żelaznymi. W jednym z ostatnich przypadków na kolei bordskiej, dwa wagony napełnione bydłem zostały na miazgę zgruchotane. Okoliczni wieśniacy znaleźli na kolei czyste jatki.

Naucyusz Sacconi przybył onegdaj do Paryża. Jutro ma on otrzymać pierwsze posłuchanie u Cesarza. Formalność ta odbędzie się z większą jeszcze pompą niż dawniej, z przyczyny wielkości interesów, które łączą Cesarza ze Stolicą apostolską. O koronacji niema dotąd nic pewnego.

Onegdaj umarł senator książę Belluno, syn marszałka Victor.

Przymrozki ustąpiły. Mamy teraz czas wilgotny i dżdżysty. Prefekt policyi ogłosił instrukcje Rady zdrowia, oznaczające ostrożności, które zachować należy, aby uchronić się od cholery. Pomoc dla cholerycznych została urządzoną po całym Paryżu. Mówią, że onegdaj zachorowało 300 osób na cholera.

Paryż 5 grudnia.

Pisma publiczne donoszą, że Rosya zbroi się w Finlandyi, i że Szwecya zabiera się także do zbrojenia. Jaki jest cel tych zbrojeń? Na to pytanie odpowiada nam artykuł w jednym z pism poznańskich, opisujący kraje otaczające Rosyę, a dający szczegółowy obraz stosunków Finlandyi do Szwecyi. Finlandya z terytorium na którym wznosi się Petersburg, należała do Szwecyi. Była to najpiękniejsza zdobycz Szwecyi, która jej dostarczała zboża i drzewa, i w której szerzyła się narodowość skandynawska. Piotr W. oderwawszy od Finlandyi Karelię i Wiburg, założył na terytorium finlandzkim Petersburg. Położenie Petersburga było niewygodnym, bo bliskie portów finlandzkich sprawiało, że huk armat szwedzkich rozlegał się na ulicach rosyjskiej stolicy. Rosya starała się dlatego o zabranie całej Finlandyi. Finlandya miała swój sejm, swą konstytucyę, a przytem szlachtę biedną, rozrzutną i łatwą do przekupienia. R. 1720 Rosya wzięła konstytucyę finlandzką pod swą gwarancyę, przeto osłabiła związek Finlandyi ze Szwecyą. Gustaw III. chcąc osłabić zte, dał r. 1772 Finlandyi nową i bardzo liberalną konstytucyę, ale to niezaspokoiło przekupioną szlachtę. Szlachcic Sprengt Porten zaproponował niepodległość Finlandyi!!! Rosya poparła ten projekt. Nastąpiła r. 1784 wojna, Gustaw III. zagroził Petersburgowi, ale szlachta dowodząca wojskiem zrobiła konfederacyę w Anjula, istną konfederacyę targowicką, która poddała Finlandyę pod opiekę Rosyi. Zabór Finlandyi uzupełnił Aleksander r. 1808. Napoleon obrażony przez zachwałność Gustawa IVgo, zezwolił na zabór. Zdrady szlachty sprawiły, że wcielenie Finlandyi do Rosyi nastąpiło prawie bez wystrzału. Po wcieleniu Finlandyi, Dybicz wziął wyspy Aland i przeszedł do Szwecyi po zamarzędź odnośnie finlandzkiej. Gustaw IVty musiał podpisać na zabór Finlandyi r. 1809.

Rosya wcielając Finlandyę i wznosząc na wyspie Aland warowną fortecę, sprawiła, że huk armat rosyjskich rozlega się teraz po ulicach Sztokholmu. Twierdza Aland jest oddaloną od obu tylko o 30 mil drogi. Odnośnie fińska między Alandem i Szwecyą, jest nastrożoną wysepkami i corocznie zamarza. Granice więc szwedzkie są bez obrony od strony Rosyi. Marszałek Stedinger słusznie powiedział, że od czasu stracenia Finlandyi, Szwecya przestała być niepodległą, i że nikt w Sztokholmie nie może spać spokojnie.

Od r. 1809 Szwecya patrzy na Finlandyę jak na swe ocalenie. Szlachta finlandzka nauczona doświadczeniem, patrzy także na Szwecyę jak na swe ocalenie. Oba kraje związane historią i narodowością, połączyły się poraz drugi moralnie i pragną połączenia materialnego. Roku 1812 Napoleon ofiarował Bernadottemu odzyskanie Finlandyi, kiedy Bernadotte z powodów czysto osobistych odrzucił ofiarę, Napoleon szedł na Petersburg w zamiarze podniesienia Finlandyi i zrewolucjonizowania Petersburga pełnego cudzoziemców. Ostrzeżony o tym przez Bernadottę, Cesarz Aleksander oparł się nad Dzwina marszałkowi Victor i zmusił Napoleona do zrobienia próżnego marszu na Moskwę. Szwecya myślała na serwo o odzyskaniu Finlandyi dopiero roku 1831. Czy myśli o tym teraz patrząc na wojnę turecką i słuchając podszeptów francuzko-angielskich, i czy dlatego się uzbraja? to czas i obrot rzeczy pokaże. Cokolwiek nastąpi, Szwecya tak jak jest, nie może być uważaną za kraj znajdujący się w stanie normalnym. Brak jej drzewa do budowlę okrętów i brak jej zboża do pożywienia. Szwecya największą część swego zboża obraca na gorzałkę i przepija. Jest to kraj z obyczajami normandzko-skandynawskimi. Co się tyczy Finlandyi, prowincya ta zostaje bez odbytu i bez życia. Według autora *Revolutions of Russia*, na 1,400,000 ludności nikt prawie nie mówi w niej po rosyjsku. Mieszczanie mówią po szwedzku, szlachta mówi także po szwedzku, a lud mówi po fińsku. Uniwersyteta

finlandzkie odpaczają się sympatjami dla Szwecyi.

Lwów 1 grudnia. Wysokie c. k. ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego, mianowało w miejsce c. k. rady sądu apelacyjnego, Ignacego Girtlera kawalera de Kleborn, uwolnionego na własne żądanie od funkcji prezesa oddziału sądowego komisji teoretycznych egzaminów ogólnych, c. k. radcą sądu apelacyjnego i przełożonego sądu karącego lwowskiego, Karola barona Pohlberga, prezesem wymienionego oddziału komisji egzaminów ogólnych; co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

DONIESIENIE.

Z powodu rocznego zamknięcia rachunków, galicyjska kasa oszczędności, na dniu 24 grudnia r. b. o godzinie 12ej w południe wkładki na ten rok przyjmować i zwracać przestanie.

Dnia 2 stycznia 1854 działania kasy oszczędności zwyczajnym trybem znowu się rozpoczną.

Od Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

We Lwowie d. 5 grudnia 1853 r.

Kazimierz hr. Krasicki, Naddirektor.

S. Krawczykiewicz, Dyrektor.

Wiedeń 8 grudnia. Gabinet cesarski ocenił usiłowania bar. Brucka interwencyusza w Stambule i wysyłając mu nowe instrukcje, jak mówi *Cop. Złg. Cor.* pochwalił dotychczasowe jego postępowanie dyplomatyczne.

— Do linii telegraficznej wiedeńsko-pestesko-temeszwarskiej, poprowadzona będzie uboczna linia do Orszowy, skąd najbliższą drogą dochodzić mogą wiadomości ze wschodu, mianowicie z teatru wojny, Sofia bowiem leży bliżej Orszowy niż Belgradu i Zemunia, a przy tem jeżeli przez Hermansztadt dochodzą wiadomości z obozu rosyjskiego z Bukaresztu, to przez Orszowę dochodzić mogą z Bułgaryi i z obozu tureckiego w Małej Wołoszczyźnie. Dla poczty morskiej nowa linia telegraficzna do Budui, przyniesie wcześniej jeszcze wiadomości niż telegrafem tryestyńskim.

— Między Austryą i Prusami, toczą się układy względem zaprowadzenia na kolejach żelaznych jednokowej normy postępowania tak pod względem administracyi jako i zarządu technicznego.

Turcya.

Drugi list w *Ost Deutsche Post* z Konstantynopola z d. 24 listopada zawiera nieco faktów i dajemy go tu w całości: Dzisiejszy list mój, pisze korespondent zaczynam od faktu który cały świat w podziwieniu wprowadził, Anglia chce wyjednać u Porty 3eh miesięczne zawieszenie broni. Z projektem tym wystąpił lord Redcliffe w chwili takiego wzburzenia mieszkańców przeciw Rosyi, w chwili gdy Rosya najmocniej obrażoną jest postępowaniem Anglii i przez zaczepne kroki Turcyi zniewoloną jest ratować swój honor bronią. Lord Redcliffe miał onegdaj 5-godzinne posłuchanie u Sułtana, a z powodu swojej długości będzie ono pamiętnem jako jedne tego rodzaju. Ponieważ ministrowie jednozgodnie odrzucili notę doręczoną od Francyi i Anglii, poseł chciał zapewne przywieść Sułtana do przyjęcia tymczasowego pokoju to jest do trzechmiesięcznego zawieszenia broni. Sądzymy, że lordowi krok ten się nie uda. Nie można już liczyć na osobistą słabość Turków dla Anglików, którym takowa wielkie już przyniosła korzyści. Majtkowie angielscy dają złe świadectwo cywilizacyi angielskiej. Krociami tarzają się pijani w Galacie w błacie, a ci co się na nogach utrzymać mogą, napastują kobiety i spokojnych przechodniów w sposób oburzający. Aby zapobiedz wszelkim nieprzyjemnościom Seraskier kazał policyantom obchodzić się z nimi najgrzeczniej, ale ich zbierać po ulicach, sadzać na łożdzie i do floty odwozić. Francuzi więcej okazują taktu, zachowują się przyswoicie, a urlopy udzielane bywają tym tylko żołnierzom, którym ufać można. Przejazdka po morzu Czardem oddziału floty tureckiej pod Muszawerem paszą (kapitan Slade) stała się powodem niezadowolenia rządu tureckiego ku temu komendantowi. Będąc tureckim paszą, słuchał on tajnych rozkazów Redcliffe i fregatę osiadła pod Szewketil nie wziął jak miał rozkaz, ale owszem Rosyanie uprowadzili ją z zatoki tureckiej, a nawet nie pokazał tureckim majtkom flagi rosyjskiej. Jen. Baraguay zwiędził powrotnie ministerium wojny i przy tej sposobności szczególnie techniczne odnoszące się do tej gałęzi oglądał starannie. Okoliczność ta jak samo już wysłanie jenerała, zdaje się wielce posła angielskiego niepokoić. Jest on też złego humoru i mówi nawet, że między nim a Rezydentem paszą przychodziło już do przemówek. Pogłoska o odwołaniu lorda Redcliffe nie jest tak częstą, zważywszy różnicę jego charakteru i jenerała Baraguay.

Przed kilką dniami wystawiono publicznie łupy z pod Oltienicy, broń, hełmy itd. te ostatnie naznaczone Nr. 21 i 22 piechoty liniowej. Trzy angielskie i trzy francuzkie okręty wysłane były na mo-

rze Czarne po agentów konsularnych z prowincyj wojną zagrożonych. O utarczce pod Izacką dodać jeszcze należy, że dopiero nazajutrz po napadzie Turków na małą flotyllę rosyjską, generał Lüders wysłał dwie baterie na brzeg przeciwny Izacki, aby to miasteczko spalić. Co się tyczy Oltienicy, w dniu bitwy pokazał się naprzód mały oddział jazdy, do której Turcy wcale nie strzelali. Później nadciągnęło osm batalionów piechoty, a kiedy musiały ustąpić, generał Rosen, którego kapeluszu tu przywieziono postąpił sam na czele kilku batalionów piechoty, które trzechkrotnym ogniem powitał, musiały się cofnąć z wielką stratą i generał Rosen w tej potrzebie poległ. W chwili kiedy wojsko rosyjskie ustępowało, adiutant generała sam jeden pozostał, szukając ciała zabitego, i mimo licznych strzałów batalionu strzelców powiodło mu się złożyć ciało na konia i uprowadzić do obozu. Omer pasza kazał dom kwartantany wysadzić w powietrze i z punktu tego nie mającego strategicznej wartości cofnął się z wojskiem i wedle najnowszych doniesień udał się do Krajowej. (Korespondent tu się zmylił, Omer pasza był nieco później na inspekcji w Widdyniu i zajął do Kalafatu, ale wojsko centrum armii nie poszło do Matěj Woł-szczyzny, a tym mniej do Krajowej, która wciąż w rękach Rosyan zostaje). Pasza Warny Abdallah został pozbawiony posady, że nie kazał strzelać na dwa przepływające około Warny wojenne okręty rosyjskie. (Przypomną sobie czytelnicy, iż doniesłszy w swoim czasie jako dwa okręty rosyjskie wojenne zbliżyły się pod samą Warnę, lecz oficerowie twierdzy śniadali naówczas i nie było komu zakomenderować ognia). Według pewnych doniesień z korpusu Lüdersa posłano znowu księciu Woroncowskiemu posiłki przeznaczone początkowo do Oltienicy. Mehmed Rużdi pasza za to, iż przemówił na radzie za przyjęciem projektu ostatniej noty, wysłanym jest do Azji. Z Azji dowiadujemy się, iż pod Bajazetem i Akiską powiodło się orężowi tureckiemu.

Układy o pokój na nowo się zawiązały. Po odrzuceniu noty francuzko-angielskiej, p. Bruck doręczył Porcie memorał, w którym wykazana konieczność utrzymania pokoju; w skutku tego w dniu 23 z. m. odbyła się nadzwyczajna rada ministrów. Z tego powodu agio spadło.

Z Ineboli donoszą o wzięciu przez Rosyan w dniu 17 listopada parowca tureckiego „Medari Tczaret“ w pobliżu Timin; kapitan turecki z kilkoma z osady okrętowej i kilkoma podróżnikami umknął szalupą na ląd, reszta poprowadzona z wziętym statkiem do floty rosyjskiej, kładącej w pobliżu. Okręt ten nadawany był w Ineboli 14,000 okami miedzi na rachunek Partu, którą Rosyanie wrzucili w morze. Nazajutrz ten sam oddział floty rosyjskiej zbliżył się do Ineboli na strzał działowy, ale zaraz potem puścił się na morze.

Naczelnik armii tureckiej w Azji, Abdi pasza, ma zamiar rzucić się z całą armią na Achalczyk, gdy tymczasem inne części wojska tureckiego ruszyły na Bajazet i Artaban i mieli już odnieść niejakię korzyści na nieprzyjaciela. Flotylla turecka z 5 parowców złożona, wypłynęła 16go z Trebizondy z nakazem zablenczyć się ku brzegom Awchazyi i nakłonienia tamecznych mieszkańców górnego wzięcia za broń. W tym celu powieziono im znaczną ilość broni i amunicji.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Redakcyę *Gazety Codziennej* objął w tych czasach hr. Aleksander Przezdziecki.

Z Lipska donoszą dzienniki o śmierci hr. Wincentego Tabasz Krosnowskiego dziedzica dóbr Zagrobeli, jednego z możnych obywateli Galicyi.

Policya Tryestska rozpięła listy gończe za jakimś Leopoldem Carriol z Francyi, który pracując w kantorze domu Chataud, Decugis i spółki w Marsylii, przez sfalszowanie ksiąg i podpisów, oszukał ten dom o pół miliona franków i jak się domyślano, pod przybranym imieniem odplynął do Tryestu.

Podróż napowietrzna wyrwała znowu jedną ofiarę. Aeronauta Deschamps przedsięwziął na dniu 28 listopada puścić się balonem w Nimes we Francyi. Widzów było mało, a pora zupełnie nie po temu; wiatr zimny dał tak silnie, że o mało nie potargał postronków, na których balon wisiał. Niejaki pan Letur miał z p. Deschamps puścić się balonem i z pewnej wysokości spuścić się spadochronem, ale na przedstawienie burmistrza zaniechał tego ze względu na czas niepo dogodny. O 3ej Deschamps wiał do kosza balonu i jak strzelał poleciał w górę, a potem gwałtownie poniesiony został ku zachodnio-południowi, lecz po 10ciu minutach balon zaczął się chylić, potem wirować

i spaść nagle. O pół godziny drogi za miastem znaleziono balon potargany, a aeronautę trupem.

Mowa przy otwarciu Izb w Berlinie telegrafowaną była w różne strony dla 36 żądań. Tego samego dnia czytano ją już o godz. 2 1/2 po południu w Londynie drukowaną w trzeciej edycyi *Timesa*.

Pełnomocnik miast hanzeatyckich w Konstantynopolu dr. Mordtmann ostrzega miłośników starożytności w Europie, przed niejakiem Simonidesem, który się teraz puścił w podróż do Europy, jako przed nader zręcznym podrabiaczem starych rękopisów.

P. Appert znany zwiedzacz więzień w Europie i autor dzieł w tym przedmiocie, zabroniony miał sobie pobyt w Frankfurcie n. M., dokąd w tych dniach był się udał.

Znow zginął jeden aeronauta. D. 27 listopada puścił się w Rzymie balonem p. Piana, a kiedy w 1 1/2 godziny potem balon siadł pod SS. Paolo, znaleziono śmielego podróżnika w łódzce nieżywego. Zdaje się, iż go krew zalała.

Pomnik W. Księcia Kijowskiego Ś. Włodzimierza postawionym został w Kijowie. Wraz z podstawą wynosi on 9 sążni. Sam posąg z brązu wysoki jest na 2 sążnie i waży 140 centnarów. Postać Księcia zwrócona twarzą ku Dnieprowi wyobraza modlącego się, dla tego w jedną rękę trzyma czapkę a głowa odsłonięta. W prawem rękę ma krzyż. Ubrany jest w kaftan, a na ramionach płaszcz zarzucony w faldy. Posąg ten stoi na górze, i panuje nad miastem i okolicą zadnieprską.

New-York Herald opisuje szczegółniejsze wysiłki konne a raczej zakład, bo jedna tylko strona stawała do walki. W dniu 14 listopada r. z. stanął zakład w Centreville (Long Island), iż koń jeden ubiegnie bez przerwy z zaprzęgiem 100 mil angielskich (22 mil. geogr.) w ciągu 9 godzin. Przeciwnik stawił 3000 dolarów przeciw 1000 i zostawił rok czasu. Lubo pora była dżdżysta, właściciel konia p. Spicer nie mógł dłużej zwlekać bo to była sobota 12go, nazajutrz święto, a w poniedziałek termin zakładu kończył się. Tysiące widzów zeszło się, a stawiono grube zakłady przeciw drobnym, iż właściciel konia przegra: ale po każdej upędzonej mili zmieniały się szanse z niemi i zakłady. Koń zaprzężony do lekkiego kabrioletu ruszył z miejsca o godz. 9 1/3 rano, powożony przez samego właściciela, który dwa razy wśród drogi na krótki czas był luzowany, gnając rozstawnymi końmi. O godzinie 4tej i niespełna minut 54 to jest w 8 godzinach 56 minutach stanął koń u mety nie zatrzymując się jak tylko o tyle, iż parę razy w drodze obmywany był z piany spirytusem i szcztokowany. Po skończeniu tej szalonej gonitwy, koń nie zdawał się być nadzwyczajnie zmęczonym i ani razu nie tknięty był biczem.

(Nadesłane).

Tarnów 5 grudnia. Artysty dramatyczni pod dyrekcją p. Chełchowskiego, uświetnili swój pobyt w Tarnowie, nie tylko grą prze-wyborną, zachowaniem się ze wszelkich miar wzorowem, ale oraz dobroczynnością, albowiem niedawno temu dawali przedstawienie na szpital ubogich tarnowskich, dnia zaś 4 b. m. za szczególnem wysokim pozwoleniem na sieroty w zakładzie tutejszym zostające. Wdzięczna im za to publiczność, wdzięczne Towarzystwo dobroczynności, wdzięczne i sieroty, które po wyczerpieniu funduszów utrzymania na nowo uzyskały na utrzymanie swoje czyste-go dochodu 117 złr. 18 kr. Miła ta pamiątka nie wygaśnie Tarnowianom w sercach, i dobroczynni artyści mogą zawsze liczyć na względy publiczności tarnowskiej.

Przyjechali do Krakowa od dnia 9go do 10go grudnia: — Józef Traszewski, Karol Wojciechowski z Polaki. Antonia Rzepocka z Niepołomic. Jan Dutkiewicz z Dukli. Niedzielski Erazm z Wiednia. Kamil Praszalowicz z Lwowa. Pietrzycki Ignacy z Sącza. Teodor baron Przychocki z Bochni.

Wyjechali: Jan Marcin do Polski. Roman Niwki do Kobylca. Karol Miętaszewski do Mszany dolnej. Jakób Nowakowski do Lwowa. Medard Koźmiński do Polski. Pokutyński do Bochni.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 9 grudnia. Z powodu wczorajszego święta nie dowieziono wcale zboża na granicę, a dzisiejszy targ ograniczył się prawie na sprzedaż zboża ze wstępek. Z okolic przybyło nieco kupujących po żyto i takowe płacono po słabszej cenie zeszłego targu. Pšenica nie miała żadnego pokupu. Zapasy tego ziarna swłaszcza z powodu dowozu dość znaczny z Podola na wozach, znaczenie się zwiększyły. Od Jarosławia i dalej jeszcze bardzo piękne i ciężkie ziarno przywieziono. Chciano za piękną pšenicę (164 fat. wiew) 11 1/2, 11 3/4 złr., a potem nawet mniej przyjeżdżali, ale kupców nie było. Miód w ostatnich czasach w znacznej nad-szedeł ilości, nie tylko podolski i galicyjski, ale również rosyjski na transit. Z poszatką kupiono trochę po dawnym cenie, lecz potem ceny spadły o 1/2 złr. na centnarsze. Obecnie płać za piękną 21—21 1/2 złr. ale w małych partjach; wosk również nie tyle poszukiwany co dawniej, płać 85—86 złr. za cent wiew. Łój natomiast mocno poszukiwany i 31—31 1/2 chętnie płacony. Koniozyna słabo odchodzi. Wielkie partie trudno sprzedać, piękno oszrono ziarno 40—41 złr. ceny nominalne.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne w dniu 10go grudnia: — Metaliki 5-pr. 93 1/2. — Metaliki 4 1/2-pr. 82 3/4. — Metaliki 4-pr. 74 1/2. — 4-pr. z 1850 r. 92. — 2 1/2-pr. 48 1/2. — 1-pr. 19 1/2. — Ciąg: — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 115 1/2. — Londyn 11 kr. 15.—

Paryż 136 1/2. — Akoye Bankowe 1380. — Akoye kol. dol. p. 2n. Ferdyn. 2310. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. 97 1/2. B. 116 1/2. Ost-Donna Dampfsch. 609 1/2. Kurs krakowski 10go grudnia. Bank. austr. 92 1/2. p. 91 1/2. — Pruski kurant 105 1/2. p. 104 3/4. — Rable srebrne nowe al pari. — Cwan-cygiory nowe 107. p. 106 3/4. — Cwan-cygiory stare 106 3/4. p. 106 1/2. — Imperyały z 34 10. p. 31 8. Dukaty austr. i holend. z 19 12 p. 19 10. 20frankowe z 34 — p. 33 24. — Listy zast. pol. z 99 p. 98 1/2. — Listy Zast galic. z kupon. z 94 1/2. p. 93 5/8. Kurs lwowski z d. 6 grudnia. Duk. holend. 5 złr. 22 kr. — Duk. os. 5 złr. 25 kr. — Półimporyał ros. 9 złr. 25 kr. — Rabel ros 1 złr. 49 1/2 kr. — Talar pruski 1 złr. 41 kr. — Polski kurant i pipiozłotówka 1 złr. 21 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano na 100 złr. 91 kr. 24. — Żądano złr. 91 kr. 54. Kurs giełdy warszawskiej z dnia 6 grudnia: — weksle: Berlin 100 tal. 2-m. z r. 93 kop. 85 d. r. 92 k. 70. — Gdańsk 100 tal. 2-m. z r. 92 k. 70 d. — k. — Hamburg 300 b. m. k. 2-m. z r. 140 k. 40 d. r. — k. — Londyn 1 fat. szt. 3-m. z r. 6 k. 18 1/2 d. r. — Paryż 300 frank. 2-m. z r. 74 k. 40 d. r. — k. — Wiedeń 150 złr. 2-m. z r. 81 k. 90 d. r. — k. — Wrocław 100 tal. 2-m. z r. — k. — d. r. — k. — Monety: — półimporyał z r. 5 k. 15 d. r. — k. — Papier: — Oblig. skarbowe za 100 r. z r. — k. — d. r. — — Oblig. skarbowe za 4 1/2, 100 r. z r. 86 k 77 d. r. 86. 52. Listy zastawne białe II okres bezkup. za 100 z r. 14 k. 00 Obligacye udziałowe na 300 złp. z r. — k. — d. r. — k. — Obligacye cząstkowe na 500 złp. z r. — k. — d. r. — k. — Certyfikaty Banku lit. B. na 200. złd. — kop. — d. rs. — kop. — Serye wylosowane lit. — na — złp. — kop. — kop. — d. r. — kop. — Dowody Kom. Certyf. Lik. złp. 100 złd. rs. — Kurs wiedeński z d. 9 grudnia. Metaliki 93 1/2. — Nowa pożyczka. 82 3/4. — Akoye Banku wied. 1365. — Akoye kolei dol. szt. 231 1/2. Agio od złota 20 1/2. od srebra 15 1/2. — Oblig. uwoln. grunt. 91. Kurs wrocławski z d. 9 grudnia. Banknoty austr. 88 1/2. — Banknoty polskie 96 1/2. — Listy zastawne polskie dawne 91 1/2. z. nowe 93 3/4. — Listy zastawne poznań. 4-pr. 103 1/2 d. do 3 1/2-pr. 97 1/2. — Kolej Krak.-górn.-śląska 93 1/2. z.

Przegląd Polityczny.

Z nad Dunaju nie ma nowych faktów. List który w tej chwili po zamknięciu dziennika odbieramy „z nad granicy tureckiej“ nie również ważnego nie zawiera. Puczta konstantynopolitańska przywiozła opisy bitew dawniejszych wedle sprawozdań tureckich umieszczonych głównie w *Journal de Constantynople*. Wiadomości o utarczce między Krajową i Kalafatem potwierdzają się, lecz rezultat jej żaden. Natomiast w Azji pomysły dla oręża tureckiego wiadomości nadeszły do Carogrodu. Potwierdzają je korespondenci *Gazety Tryestskiej*, *Lloyda* i *Wanderera*, tudzież depesza w pismach francuskich z Marsylii według doniesień przywiezionych we środę statkiem parowym. Gubernator Erywanu mocno ma być zagrożony i udał się podobno o pomoc do Persyi, której odmówiono. Patriarcha Eczmiadzynu został aresztowany za to, iż nie wpływał na mieszkańców, aby ich wstrzymać od wynoszenia się do ziem tureckich. Patriarcha Achtymaru wydał z tego powodu odezwę do Ormian przemawiającą za rządami Sułtana. Stolica jest spokojną, drożyzna wielka i brak gotówki. Dzienniki angielskie podnoszą wielce okoliczność aresztowania wysłańca konsula angielskiego w Księstwach Naddunajskich, którego wszakże uwolniono, lecz wzbraniało się zadosyć uczynić.

Ostatnie wiadomości z Konstantynopola podają dzienniki francuzkie według depeszy z Marsylii z 7go b. m. depesza ta brzmi: „Parowiec *Skamander* w tej chwili zawinął do naszego portu. (Depesza nie podaje daty kiedy parowiec Staubał opuścił). Wiadomości które przywozi wzmiankują o kilku potyczkach które w Azji miejsce mieć miały, i w których Rosyanie odparci zostali, mając do czynienia z większymi siłami. Po trzech krwawych rozprawach Turcy opanowali trzy fortece między którymi forteca Akiska, wzięta szturmem. Rosyanie naproczno kusili się kilka razy o zdobycie tureckich szaniec między Aldi i Bayazed. Podobnie nieudal się nowy atak skierowany przeciw Szefketil 17go listopada. Mały parowiec turecki *Medzi-Tedzare*, został wzięty przez okręty rosyjskie. Świątny bankiet dany był oficerom floty sprzymierzonych przez ministra marynarki tureckiej na okręcie admirałskim *Mahmudie*. Lord Stratford de Redcliffe przedstawiał Sułtanowi oficerów angielskich, i w mowie mianęj obiecał Jego Wysokości imieniem swego rządu pomoc skuteczną przeciw niesfusznej agressyi, ale wynurzając życzenia, aby Sułtan zgodził się na pokój śpieszny i zaszczytny. Sułtan odpowiedział, że gotów jest zawrzeć pokój zaszczytny, zgodny z poszanowaniem i utrzymaniem praw jego zwierzchniczych.

Depesza z Paryża 9go brzmi: Dzisiejszy *Monitor* donosi w części swojej nieurzędowej, iż na dniu 5tym b. m. podpisał cztery mocarstwa protokół, którego podwójny cel polega na tém, aby utrzymać pokój między Rosją a Turcją na zasadzie wzajemnych zaszczytnych warunków i strzedz nienaruszalności Turcyi, której byt niepodległy w granicach traktatami przepisanych, stanowi jeden z prawdziwych warunków europejskiej równowagi.

Układy w celu załatwienia sporu idą śpiesznym krokiem. Dzienniki angielskie podają wiadomości zgodne z powyższą depeszą, twierdzą nawet, że Austria zobowiązała się czynnie wystąpić w razie gdyby którakolwiek ze stron walczących nie przyjęła proponowanych warunków pokoju.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

ANTONI Czaplański, zarządca drukarni.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dzień i Godzina | Stan baromet. w mierze par. sprężad. do 0° Reaumur. | Stan ciepła według Reaumur. | Prężność pary wodnej w powietrzu suchym c. | Kierunek wiatru i natężenie. | Stan atmosfery. | Wziewiska napowietrzne. | Mniłana temperatura w ciągu dnia. |
|-----------------|---|-----------------------------|--|------------------------------|-----------------|-------------------------|-----------------------------------|
| | | | | | | | od do |
| 9 2 | 9 015 | 1° 0 | 1 57 | południowy słaby | pochmurno | przed połud. śnieg | — 0° 7 |
| 10 2 | 9 948 | 1° 6 | 1 56 | wpółnocny średni | „ | „ | — 0° 7 |
| 10 6 | 10 145 | 2° 0 | 1 49 | wschodni słaby | „ | „ | — 0° 7 |

KONSTANTY SOBOLAWSKI, Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

Im Monate November 1853 wurde bei der k. k. Militär-Untersuchungs-Sektion zu Krakau wegen Verbrochen gegen den Ausnahmestand und zwar:

Wegen Hochverrath: Josef Wincoz Michalowski fälschlich de Michalos zu Marlenheim im Departement Nieder-Rhein in Frankreich wohnhaft ab instanta losgesprochen, und wegen Betrug durch wissenschaftliche Gebrauchsnahme eines auf den veränderten Namen erwirkten Passes nebst Verweisung aus den k. k. österreichischen Staaten der Unterruchungsarrest zur Strafe angerechnet.

Wegen Majestätsbeleidigung: Der Fleischer Petor Jaskowski aus Budsza zu dreissig Stockstreichen und dreimonatlichen Stockhausarrest in Eisen verschärft mit zweimahligen Fasten bei Wasser und Brod in jeder Woche.

Wegen Regierungslästern und aufreitsenden Reden: Der Tagschreiber Michael Zebrowski aus Starawieś gänzlich losgesprochen, und schuldlos erklärt, und wegen Beschimpfung der Gensdarmrie demselben der vom 22sten August bis 7ten November d. J. ausgestandene Untersuchungsarrest zur Strafe angerechnet.

Wegen wörtlicher Beleidigung der Gensdarmrie: Der Fuhrmann Johann Wyrawa aus Skuhrow in Böhmen zu fünfzehn Stockstreichen, und der Tagelöhner Paul Pogorzelski aus Krzeszowice zu vierzehntägigen Stockhausarrest in Eisen verschärft mit zweimahligen Fasten bei Wasser und Brod in jeder Woche verurtheilt.

Von der k. k. Militär-Untersuchungs-Sektion. Krakau am 6ten Dezember 1853. v. Leiningen Fml.

Obwieszczenie.

W miesiącu listopadzie 1853 roku przez c. k. sekcję śledczą wojskową w Krakowie, za przwinienia przeciw stanowi obłączenia ukarane zostały następujące osoby:

Za zdradę główną: Josef Wincoz Michalowski fałszywie do Michalos w Marlenheim w departamencie Niższego Renu we Francji zamieszkały, od instancyi uwolniony, za oszustwo przez wiadome użyto imienia, jednego z czimianowanych na wyrobionym paszporcie, wraz z wygnaniem z c. k. austriackiego państwa, temuż areszt śledczy w karę policzoną został.

Za obrwę majestatu: Piotr Jaskowski rzeźnik z Budsza na trzydziści kijów, i trzechmiesięczny areszt w kajdanach, obostrzony podwójnym postem o obłobie i wodzie co tydzień.

Za szkalowanie Rządu i podburzające mowy: Michał Zebrowski pisarz dzienny w Starójwi zupełnie uwolniony i za niewinane uznany, któremu za zniewagę żandarmeryi śledczy areszt od 22go sierpnia do 7go listopada tego roku odsiedziany, w karę policzoną został.

Za obrwę żandarmeryi słowami: Jan Wyrawa fermań z Skuhrowa w Czechoch na piętnaściodniowy areszt w kajdanach, obostrzony podwójnym postem o obłobie i wodzie co tydzień.

Z c. k. sekcji śledczej wojskowej. Kraków dnia 6 grudeia 1853 roku. (1252) (podpisano) Leiningen, feldml.

Kundmachung.

[N. 20.781.] (Ausdehnung des Privilegiums des Josef Rohrbacher auf die Erfindung und Verbesserung an den Poststellwagen auf das Grossherzogthum Krakau)

Über Einschreiten des Haus- und Fabriksbesitzers Josef Rohrbacher zu Ober St. Veit bei Wien wird das ihm, mit Urkunde vom 28ten Februar 1851 auf die Erfindung und Verbesserung an den Poststellwagen auf fünf Jahre ertheilte Privilegium in Gemässheit der §§. 50 und 51 des Privilegium-Gesetzes vom 15ten August 1852 auch auf das Grossherzogthum Krakau ausgedehnt.

Diese Ausdehnung hat sich aber nur auf die noch übrige Dauer des Privilegiums zu beziehen und kann nach §. 51 des obigen Gesetzes denjenigen nicht nachtheilig sein, welche im Grossherzogthume Krakau die privilegirte Erfindung bereits von der Kundmachung dieser Ausdehnung wirklich ausgeübt haben.

Von der k. k. Gubernial-Commission. Krakau am 29ten November 1853. Der k. k. Landes-Präsident Franz Graf Mercandin.

Obwieszczenie. (1-3)

Rozciągnięcie przywileju Józefa Rohrbachera na wynalazek i ulepszenie karet pocztowych, na Wielkie Księstwo Krakowskie.

W skutek podania Józefa Rohrbachera właściciela realności i fabryki w Ober St. Veit przy Wiedniu, przywilej, który mu dekretem z dnia 28 lutego 1851 r. na wynalazek i ulepszenie karet pocztowych na lat pięć udsielony został, stosownie do §§. 50 i 51 Ustawy o przywilejach z dnia 15 sierpnia 1852 r. równie i na Wielkie Księstwo Krakowskie rozciąga się.

Rozciągnięcie takowe jednak odnosić się winno tylko do reszty czasu trwania przywileju i według §. 51 powyższej ustawy nie może tym uwłaczać, którzy w Wielkim Księstwie Krakowskim uprzywilejowany wynalazek już przed obwieszczeniem niniejszego rozciągnięcia rzeczywiście wykonywali.

Z c. k. Komisji Gubernialnej. Kraków dnia 29 listopada 1853. Franciszek hr. Mercandin o. k. Prezydent rządu krajowego.

Kundmachung.

Zu Folge h. Erlasses des k. k. Ministeriums des Innern v. 30 September 1853 Z. 6258 M. I. wird nachstehende Verordnung des k. sächsischen Ministeriums des Innern v. 25 Juli l. J. die Abnahme der Waffen von Reisenden auf der sächsischen Eisenbahn und deren Transportirung während der Fahrt als Passagiergut betreffend zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Im Königreiche Sachsen ist nach Massgabe des Mandats v. 29sten August 1719 (Cod. Aug. I. pag. 1903) die Führung von Waffen nicht jedermann gestattet, und insbesondere auch den Reisenden nur unter gewissen Voraussetzungen zur Nothdurft, nachgelassen. Da nun in der neueren Zeit wahrzunehmen gewesen ist, dass insonderheit Fremde auf den Eisenbahnen durch hiesige Lande reisende Auswanderer theils im Einzelnen, theils in ganzen Gesellschaften mit Gewehren bewafnet reisen, in Bezug auf solche Eisenbahnreisende aber im Sinne des obigen Mandats durchaus kein Grund vorliegt ihnen ausnahmsweise das Tragen von Waffen zu gestatten, so fand sich das Ministerium des Innern bewogen, hierdurch die Anordnung zu treffen, dass

den auf den Eisenbahnen bewafnet in hiesige Lande kommenden Personen auf der ersten hiesigen Station, welche sie berühren von der betreffenden Polizeibehörde oder deren Aufsichtsorganen die bei sich führenden Gewehre abgenommen und unter Vernehmung mit der betreffenden Bahnbeamten Veranstaltung getroffen werden, dass die fräglich Reaisenden diese Gewehre bis zum Austritt aus hiesigen Landen nur als Passagier-Gut in den Transportswagen mitnehmen dürfen.

Hiernach haben sich alle Behörden die solches angehet gebühren zu achten und die zu ihrer Verfügung stehenden polizeilichen Organe mit entsprechender Ausweisung zu versehen.

Dresden den 25ten Juli 1853. Ministerium des Innern — Frhr. v. Beust. Krakau den 18ten November 1853. Von der k. k. Gubernial-Commission.

OBWIESZCZENIE.

[N. 18,239.] W skutek wysokiego reskryptu c. k. Ministerium spraw wewnętrznych z dnia 30go września 1853 N. 6258 M. S. W. Komisya Gubernialna następujące rozporządzenie królewsko-saskiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25 lipca b. r. odebranie broni podróżującym na saskich kolejach żelaznych i transportowanie jej podczas podróży jako pakunek podróżujących — dotyczące, do powszechnej podaje wiadomości.

W Królestwie Saskiem w miarę rozporządzenia z dnia 29 sierpnia 1719 (Cod. Aug. I. str. 1903) noszenie broni nie każdemu i szczególnie podróżującym tylko pod pewnymi warunkami „dla nieodzownej potrzeby“ jest dozwolone.

Gdy obecnie w ostatnim czasie spozródz się dało, że szczególnie zagraniczni na kolejach żelaznych przez tutejsze kraje przejeżdżający wychodzący, częścią pojedynczo, częścią w całych towarzystwach, bronią palną uzbrojeni przejeżdżają, odnośnie zaś do takich koleją podróżujących, w myśl powyższego rozporządzenia żadnej przyczyny niema, aby im wyjątkowo noszenie broni dozwalać, przeto Ministerstwo spraw wewnętrznych widzi się być spowodowanym wydać rozporządzenie, aby osobom na kolejach żelaznych zbrojno do tutejszych krajów wstępującym, na pierwszej tutejszokrajowej stacyi, której się dotyczą przez właściwą władzę policyjną lub jej organa czuwające broń palną odebrana i w porozumieniu z właściwym urzędnikiem kolei zarządzonem było, aby w mowie będący podróżni wspomnioną broń aż do opuszczenia tutejszych krajów tylko jako pakunek podróży w wozach transportowych z sobą brać mogli. Według tego wszystkiego Władze, które to dotyczą, winne będą należnie postępować i zostające pod ich dyspozycyą organa polityczne odpowiedniemi rozporządzeniem zaopatrzyć.

Drezno dnia 25 lipca 1853. Ministerstwo spraw wewnętrznych. Baron Beust mp.

Kraków dnia 18go listopada 1853 r. (1241) Z c. k. Komisji Gubernialnej. (1-3)

Kundmachung.

[N. 19,997.] Mittelst der Warschauer Zeitungen wurde verlautbart, dass die polnische nicht probehältige Münze, nemlich die 10 und 5 Groschen-Stücke als eine nach der Posten-Zahl 451 des allgemeinen Tarifs zur Einfuhr mit dem Verbote belegte Münze betrachtet werden soll.

Auf die in Folge dessen von der k. preussischen Gesandtschaft in Peterburg gemachte Vorstellung, dieses Verbot möge aus Rücksicht, dass die Gränzbewohner, die sich im Besitze von derlei Münzen aus früheren Jahren her noch befinden, keine Gelegenheit haben, dieselben in Preussen auf dortige Münze umzutauschen, noch für eine gewisse Zeit nicht in Wirksamkeit treten, ist beschloesen worden, die Einfuhr der genannten Münzsorten nach dem Königreiche Polen bis zum 1/13ten Februar 1854 gelten zu lassen, jedoch unter Beobachtung folgender Vorschriften:

1) Die k. poln. nicht probehältigen Münzen, nemlich die 10 und 5 Groschen-Stücke, sollen abgenommen und unverzüglich auf Kosten des Eigenthümers an das Warschauer Münzamt behufs der Ueberzeugung, ob sie nicht verfälscht sind, abgesondert werden. Werden sie als echt befunden, so unterliegt dann deren Rückstellung an den Eigenthümer keinem Anstande.

2. Nach erfolgter Abname und Sortirung der genannten Münzen sind die Eintritts-Zollkammern verpflichtet, eine Spezifikation derselben in drei Exemplarien zu verfassen, und in denselben den Namen, den Stand und den Wohnort des Eigenthümers auszu-drücken. Ein solches Exemplar wird dem Eigenthümer eingehändigt.

3. Bei Personen niedrigen Standes, die die Gränze zu Fuss überschreiten, wird die genannte Münze bis zu dem festgesetzten Termine nur bis zum Betrage von 30 Kopeken einer einzelnen Person freigelassen.

Diese mit Zuschrift des k. k. österr. General-Consulats im Königreiche Polen vom 21sten Oktober d. J. Z. 3009 hieher mitgetheilten Vorschriften, werden mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass hiernach an die an der Gränze von Oesterreich und Preussen gelegenen russischen Zollämter das Nöthige erlassen wurde.

Von der k. k. Gubernial-Commission. Krakau am 19ten November 1853. Franz Graf Mercandin, k. k. Landes-Präsident.

Obwieszczenie

[N. 19,997.] Przez gazety warszawskie ogłoszonem zostało, że moneta polska próby nie trzymająca, jako to: 10- i 5-groszówki, jako moneta według pozycyi 451 ogólnej taryfy do wprowadzenia do kraju zakazana — uważana być powinna.

Na uczynione w skutku tego przez królewsko-pruskie poselstwo w Petersburgu przedstawienie, aby zakaz ten ze względu, że mieszkańcy pograniczni, którzy tego rodzaju monetę jeszcze z poprzednich lat posiadają, żadnej sposobności nie mają, takową w Prusach na tamtejszą monetę wymienić — jeszcze przez pewny czas w wykonaniu powstrzymany został; postanowieniem zostało wprowadzenie wspomnianej monety do kraju Królestwa Polskiego do dni 1/13go lutego 1854 r. dozwolnić, z zachowaniem jednak następujących przepisów:

1. Monety król. polskie próby nie trzymające, jako to: dziesięć-

i pięć-groszówki, mają być odebrane i bezwzględnie na koszt właściciela do urzędu mennicznego w Warszawie w celu przekonania się, czyli nie są sfałszowane — odesłane. Jeżeli uznane zostaną za prawdziwe, natenczas bez przeszkody właścicielowi zwrócone będą.

2. Po nastąpieniu odebrania i rozgatkowaniu wspomnionj monety obowiązane są urzęda celne pograniczne, wykaz takowych w trzech egzemplarzach sporządzić i w takowym imie, charakter i miejsce zamieszkania właściciela wyszczególnić. Jeden tego rodzaju wykaz wręczony zostanie właścicielowi.

3. Osobom stanu niższego, które pieszko granicę przechodzą, dozwolonem zostaje do zakreślonego terminu wspomnioną monetę, tylko do kwoty kopiek 30 dla jednej osoby wprowadzać.

Przepisy niniejsze przy odezwie ces. austr. Konsulatu generalnego w Królestwie Polskiem z dnia 21 października b. r. N. 3009 Komisji Gubernialnej nadesłane, podają się do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tychże do c. ros. urzędów celnych przy granicy Austrii i Prus położonych co z porządku rzeczy wypadło, zarządzonem zostało.

Z c. k. Komisji Gubernialnej. W Krakowie dnia 18go listopada 1853 r. Franciszek hrabia Mercandin, o. k. Prezydent rządu krajowego. (1218-3)

Kundmachung.

[N. 26,474.] Wegen Sicherstellung des Bedarfes von dreitausend Ellen Trottoirsteinen, nämlich 1000 Ellen weissen aus dem Steinbrüche Bukowica, Lipowica Herrschaft, 1000 Ellen Porphir, endlich 1000 Ellen Marmorsteine welche zum Baue der Trottoire im Jahre 1854 erforderlich sind, wird bei diesem Magistrate eine Lizitation am 21sten Dezember l. J. um 10 Uhr Vormittags abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt 3816 fl. 40 kr. CMz. Unternehmungslustige werden demnach mit dem 10/100-tigen Vadium versehen am obigen Tage hieramts zu erscheinen eingeladen, wo ihnen die Lizitationsbedingungen bekanntgegeben werden. — Vom Magistrate der k. Hauptstadt. Krakau am 3ten Dezember 1853.

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia do chodników w mieście Krakowie w r. 1854 budować się mających w ilości 3000 łokci kwadratowych, a to w trzech gatunkach, tojest, białego z góry Bukowicy 1000 łokci, porfirowego 1000 i marmurowego 1000 łokci kwadratowych, odbywać się będzie w Magistracie tutejszym licytacya na dniu 21 grudnia 1853 o godzinie 10tej przed południem. Za cenę wywołania stanowi się kwota zlr. 3816 kr. 40 mk. Chęć licytowania mających przedsiębiorców wzywa się przeto, aby zaopatrzeni w Vadium 10/100 na powyższym terminie w tutejszym Magistracie zgłosić się zechcieli, gdzie im bliższe warunki odczytanemi zostaną.

Z Magistratu k. gł. miasta Krakowa d. 3 grudnia 1853. (1247) Tobiaszek.

N. 6891. C. K. TRYBUNAŁ (1224) Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ust. hip. z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po niegdy Jakóbie Statkiewiczzu, składającego się z ruchomości, tudzież z dwóch realności w Gm. IX. miejskiej pod LL. 189 i 237 leżących, aby się do c. k. Trybunału w terminie trzech miesięcy zgłosili, po upływie bowiem tak zakreślonego przeciągu czasu, spadek w mowie będący, zgłaszającemu się P. Kazimierzowi Statkiewiczowi przyznany będzie. — Kraków d. 25 listopada 1853. (3) Sędzia prez. A. Karwacki. — Sekr. W. Płonczyński.

Obwieszczenie.

N. 7334. SEDZIA C. K. TRYBUNAŁU (1243) Wielkiego Księstwa Krakowskiego. Komissarz upadłego handlu starozakonnego Symcha Hirscha Wachtla.

W ślad art. 501—502 kod. handl. księgi III. wzywa wierzycieli upadłego handlu starozakonnego Symcha Hirscha Wachtla — a mianowicie: 1. Jozefa Boschana i syna, 2. Józefa Wintera, 3. Facha synów, 4. J. A. Geldsteina, 5. Jana Banka, 6. A. Zillera, 7. F. Schmitta, 8. Braci Neumana, 9. A. Pappenhaima, 10. Józefa Fürata, 11. Piotra Simonetta, 12. J. M. Schmitta SSrów, 13. A. Kunklera, 14. Ernesta Insta, 15. Adolfa Hirschlera i syna, 16. Jana Engelharda, 17. M. Hirschlera i syna, 18. Filipa Fechnera, 19. Józefa Müllera, 20. Max. Kohna i syna, 21. Du Pasquiera Fattona, 22. S. S. Putzera, 23. Moritza Sohwarca w Wiedniu. 24. Heinricha Kafę w Brünn — zamieszkałych, ażeby się w dniu szesnastym stycznia b. r. bądź przed swoimi pełnomocnikami w obec Syndyków upadłości — przed Sędzią Komissarzem o godzinie 9tej z rana w sali audyencyonalnej c. k. Trybunału wydziału I. do weryfikacyi swych wierzytelności stawili, a to pod rygorem art. 513 tegoż kodeksu. — Kraków dnia 30 listopada 1853. (1-3) Tomasz Czech.

OBWIESZCZENIE. (1)

PISARZ CES. KRÓL. TRYBUNAŁU Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie Karola Płockiego obywatela miasta Krakowa w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej zamieszkałego, jako ojca i opiekuna małoletnich po Józefie z Rohlików Płockiej pozostałych dzieci, w drodze działu, sprzedana zostanie realność Juridika Rethorika zwana w Krakowie w gmie IX w wykazie hipotecznym pod L. 151 położona jus domini directi posiadająca z prawami do tejże juridyki przywiązaniem, ciągnąca się wzdłuż ulicy Wolskiej aż do Mostu Spalonego, do sukcesorów Wacława Rohlika należąca, a to w skutek wyroku c. k. Trybunału wydziału IIgo W. Ks. Krakowskiego z dnia 26 sierpnia r. b. 1853 wydanego.

Warunki licytacji wyrokiem powyższym zatwierdzone, są następujące:

1. Cena szacunkowa Juridiki Rethorika zwanój w gminie IX miasta Krakowa położonój, stósownie do wykazu hipotecznego tejże realności, jak równie dochołu z opłaty czynszu ziemnego przez posiadaczy domów i ogrodów opłacanego na pierwsze wywołanie w summie złp. 3,000 w monerie courant polskiej, zmożnością zapłacenia takowój monerą cesarsko-austriacką według kursu tejże monery do polskiej w czasie wypłaty, która to cena szacunkowa w braku licytantów na trzecim terminie licytacji do 2/3 zniżoną zostanie i od tak zniżonój ceny na tymże terminie licytacja rozpoczęta zostanie.

2. Chęć licytowania mający złoży na vadium 1/10 część powyższego szacunku, od złożenia którój Karol Płocki za upoważnieniem od rady familijnej jest wolny.

3. Nabywca zapłaci podatki zaległe do skarbu publicznego za rok ostatni, jeżeliby się takowe należały, zapłaci równie koszt licytacji do rąk i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, po zapłaceniu których wyrok dziedzictwa otrzyma.

4. Pozostały od powyższych wypłat szacunek, nabywca wypłaci z procentem 9/100 od daty licytacji stósownie do wyroku dziedzicowego.

5. Chcący zafiarować o 1/3 część wylicytowanego szacunku, obowiązany jest złożyć takową w gotowiznie wraz z vadium w depozyt sądowy, inaczęj zafiarowanie jego skutku nie otrzyma.

6. Niedopełniający któregokolwiek z powyższych warunków licytacji, utraci vadium i nowa licytacja na jego koszt i niebezpieczeństwo a nigdy na zysk ogłoszoną zostanie.

Sprzedaż rzezona odbywać się będzie na audyencyi c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 106 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10ej rano poczynając za popieraniem adwokata Adama Gołemberskiego w Krakowie, przy ulicy Brackiej pod l. 258 zamieszkałego.

Do licytacji rzezonój wyznaczają się trzy terminy: 1 na dzień 17 lutego, 2 " 21 marca, 3 " 25 kwietnia 1854 r.

Wzywa się przeto na takową licytacją wszystkich chęć kupna mających, tudzież wierzycieli prawo rzezcowe mających, aby się na pierwszym terminie licytacji zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzją złożyli.

Kraków d. 30 listopada 1853 r. Widerakiewicz

Kundmachung.

[N. 4896.] Für die k. k. Salinen in Bochnia sind im Verwaltungs-Jahre 1854 noch nachstehende Artikel erforderlich, als: 81 Wiener-Zentner reines, frisches, hartes Scheiben-Umschlitt. 3010 N. Ö. Metzen Haber. 1420 Wiener-Zentner Heu, und 260 " " Stroh.

Lieferungslustige werden hievon mit dem verständiget, dass sie hierauf versiegelte, schriftliche und von Aussen mit den Worten „Material-Lieferungs-Anbotbezeichnete Offerte“, welche mit dem zur Sicherstellung des Antrages erforderlichen zehnprozentigen Reugelde zu versehen sind, in der k. k. Salinen-Direktionskanzlei zu Wieliczka bis zum 22 (Zwei und zwanzigsten) Dezember d. J. um zwölf Uhr Mittags bei dem Herrn Amtsregistrator, wo während den gewöhnlichen Amtsstunden, Lizitations- und Lieferungs-Bedingnisse einzusehn sind, abgeben können.

Von der k. k. Berg-Salinen und Forst-Direktion. Wieliczka am 29sten November 1853.

Kundmachung

[N. 4781.] Für die k. k. Salinen in Wieliczka und Bochnia, dann für die k. k. Schwefelwerke in Szwozowice und Zielona sind im Verwaltungs-Jahre 1854 nachstehende Materialien und Requisiten erforderlich, als:

- A. für Wieliczka. 700 Zentner reines, frisches, hartes Scheiben-Umschlitt. 1160 Mass geläutertes Ripsöhl. 10700 N. Ö. Metzen Haber. 5100 Wiener-Zentner Heu. 980 " " Stroh. 430 Stück kieferne Stämme Gr.-Ms. 7 0 lang, obers Ende 10 0 Dick. 450 " " Mittel-Ms. 7 0 " " " 9 " " 50 " " Kleinmass 7 0 " " " 8 " " 470 " tannene Stämme Gr.-Ms. 7 0 " " " 10 " " 950 " " Mittel-Ms. 7 0 " " " 9 " " 200 " " Kleinmass 7 0 " " " 8 " " 300 " " Markt Bretter 2 0 lang, 10 breit 1 2 Dick. 4 " eichene Klötzer 2 0 lang, am obers Ende 24 " Dick. 10 " " 1 2 0 " " " " 12 " " 200 " buchene Knittel 1 2 0 " " " 2-2 1 2 " " 1300 " unbeschlagene Schaufeln. 170 " beschlagene " 850 " Hauisenstiele.

- 300000 " buchene Fässerkeilchen. 100 " Pferdbürsten. 90 " Pferdstriegel. 15 Pfund Rothstein. 2 Zentner 50 Pfund Unschlittkerzen 8 Stück auf 1 Wiener-Pfund. 320 Schock halbe 3 1 2 Zoll lange Brettnägel. 600 " ganze 5 " " " 3000 " Schindelnägel. 120000 Stück Sperrwecken. 130 Klafter trockenes kiefernes Scheiterbrennholz. 50 " " rothbuchenes " 50 " " erlenes " 60 Stück eichene Säulen. 80 " grosse Vorhängschlösser. 320 " kleine dto 120 Schock grosse Huntsnägel. 150 " kleine dto 100 Stück Bergtröge. 80 " Mistgabeln.

B. für Bochnia.

- 200 Stück kieferne oder tannene Strekenzimmerhölzer 6 0 lang, am obers Ende 6 " stark. 98 Stück birkenne Stämmchen 4 0 lang, am obers Ende 3-4 " dick. 200 Metzen buchene Holzkohlen. 190 Stück Vorhängschlösser. 600 Mass geläutertes Ripsöhl.

C. für Szwozowice.

- 1800 Garnetz geläutertes Ripsöhl. 120 Schock ganze stärkere 4 1 2 " lange Brettnägel. 120 " " schwächere 3 3 4 " lange Brettnägel mit grossen Köpfen. 600 Stück halbe flache Brettnägel 3 " lang. 500 " starke Schindelnägel 3 1 2 " lang. 160000 " 1 1 2 " lange runde Reifennägel. 20 " kieferne Stämme Grossmass 7 0 lang, am obers Ende 10 " dick. 120 " kieferne Stämme Mittelmass 7 0 lang, am obers Ende 8 " dick. 400 " kieferne Stämme Kleinmass 2 0 lang, am obers Ende 6 " dick. 300 " kieferne Sparren 7 0 lang, am obers Ende 5 " dick. 400 " tannene Bauholzstämmen 9 0 lang, am obers Ende 7 " dick. 300 " tannene Sparren 6 0 lang, am obers Ende 5 bis 6 " dick. 500 " tannene Sparren 5 0 lang, am obers Ende 5 " dick. 500 " " " 5 0 " " " 4 " dick.

D. für Zielona.

- 20 Stück kiefernes Bauholz Mittelmass 7 0 lang, am obers Ende 8 " dick. 200 Stück kiefernes Grubenholz 3 0 lang, am obers Ende 6 " dick. 200 Stück kiefernes Grubenholz 3 0 lang, am obers Ende 6 " dick. 150 Stück tannene Schwartlinge 3 0 lang, 10 " breit, 2 " dick. 50 " " gesäumte Bretter 2 0 lang, 10 " breit, 2 " dick. 20 " geschnittene Platten 3 0 lang, 8 " breit, 4 " dick.

Lieferungslustige werden hievon mit dem verständiget, dass sie hierauf versiegelte, schriftliche und von Aussen mit den Worten „Material-Lieferungs-Anbot“, bezeichnete Offerte, welche mit dem zur Sicherstellung des Antrages erforderlichen zehnprozentigen Reugelde zu versehen sind, in der k. k. Salinen-Direktions-Kanzlei zu Wieliczka bis zum 22 (Zwei und zwanzigsten) Dezember 1853 um 12 Uhr Mittags bei dem Herrn Amtsregistrator, wo während den gewöhnlichen Amtsstunden die Lizitations-, und Lieferungs-Bedingnisse einzusehn sind, abgeben können.

Von der k. k. Berg-Salinen und Forst-Direktion. Wieliczka am 21 November 1853. (1242)

N. 318. C. K. SAD POKOJU Okregu III. Mogilskiego. (1245)

Stósownie do art. 52 ust. o włósc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Jósefie Chojdeckim włościaninie z wsi Dziekanowice, szczególaiej z domu i gruntu morgów 6 pod pozycją 12 Tab. zapisanego składającego się, aby z prawami swemi w przeciagu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu pomienioniy spadek zgłaszającemu się Maciejowi Chojdeckiemu jako suksessorowi oraz nabywoy praw od współsuksessorów, całkwicie przyznany zostanie. — Kraków dnia 26 listopada 1853. (1-3) P. Slizowski. — W. Korczyński.

(1234) C. K. SAD POKOJU Okregu IV. Chrszanowskiego. (1-3)

Wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po niegdy Wojciechu Wiernek i Kasprze Wiernek pozostałego majątku z częsci mlyna we wsi Szczakowy położonego i części realności Wybranictwo zwaney we wsi Cigłkowicach leżącej, ażeby się w ciągu trzech miesięcy do Sądu tutejszego zgłosili, po upływie bowiem tak oznaczonego czasu, spadek rzezony zgłaszającemu się zstópny rzezonych zmarłych Stanisławowi, Janowi, Franciszkowi Wierakom i Rozalii Wierakownie w oszóciach im z prawa należących przyznany będzie. — Chrszanów 3 listopada 1853. Sędzia prez. J. Krasuski. — L. Majowski, p. s.

(1235) C. K. SAD POKOJU Okregu IV. Chrszanowskiego. (1-3)

Wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po niegdy Antonim Chechelskim pozostałego majątku, z mlyna i zagrody we wsi Cigłkowicach położonych, w aktach hipotecznych m. Kraków i J. O. w Gm. XI. Kościelec pod L. 16 katastru zapisanych składającego się, ażeby się w ciągu trzech miesięcy do Sądu tutej-

szego zgłosili; po upływie bowiem tak oznaczonego czasu spadek rzezony zgłaszającemu się Franciszkowi Chechelskiemu i Pawłowi Chechelskiemu zstópny zmarłego przyznany będzie.

Chrszanów dnia 18 listopada 1853 r. Sędzia prez. J. Krasuski. — L. Majowski p. s.

N. 112. C. K. SAD POKOJU Okregu III. Mogilskiego. (1228)

Stósownie do art. 52 ust. o włósc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hip. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Urbanio Pietruszce włósc. z wsi Luboczy pozostałego składającego się z domu i gruntu morg 11 pret. 277 pod poz. 12 Tabelli zapisanego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciagu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomienioniy spadek zgłaszającemu się Janowi Pietruszce jako dziedzicowi testamentem ustanowionemu całkwicie przyznany zostanie. — Kraków dnia 9 maja 1853 r. (2-3) X. A. Wolniewicz. — W. Korczyński.

Obwieszczenie.

Prawnie zajęty kram na placu Szczezańskim w Krakowie stojący, będzie w dniu 13 b. m. i r. tejest we wtorek o godzinie 10ej rano na tymże placu w drodze egzekucyi sądowey przez publiczną licytacją sprzedany, a to za gotową zapłatę. O ozém chęć kupna mających zawiadamiam. — Kraków d. 1 grudnia 1853 r. (1258) Skorczyński c. k. komornik sąd.

Kundmachung.

[N. 2487.] Vom politischen Amte der Herrschaft Dembica Tarnower Kreises als Abhandlungs-Instanz wird hiemit allgemein Kund gemacht, es werde auf Grund des, durch die hiestadts verstorbene Julia Langer unterm 25ten August d. J. ämtlich errichteten Testaments, die zur Verlassmasse nach dieser Verstorbenen gehörige in der Stadt Dembica unter N. 123 gelegene Realitet — bestehend aus einem gemauerten ebenerdigen Einkehrhause, einer gemauerten und einer hölzernen Stallung, Wagenschoppen, einem Schwein- und Geflügelstalle, einem Brunnen, dann einem Obst- und einem Gemüse-Garten im Wege der öffentlichen Lizitation an den Meistbiethenden, in den Tagen des 23sten Februars, 23sten März und 26sten April 1854 immer um die 9te Stunde Vormittags feilgebothen werden. Der Fiskalpreis dieser Realitet ist auf den Betrag von 4820 fl. CMze wovon 10/100 d. i. 482 fl., als Vadium zu Händen der Lizitations-Kommission vor Beginne der Lizitation zu erlegen sein wird.

Lizitationslustige werden vorgeladen am obigen Termine in der hiesigen Amtskanzlei zu erscheinen, wo ihnen die Lizitationsbedingnisse werden kundgemacht werden.

Politisches Amt. Dembica am 24sten November 1853.

Obwieszczenie.

[N. 2487.] Ze strony urzędu politycznego Państwa Dembicy w cyrkule Tarnowskim, jako instancyi spadek pertraktującej, niniejszém do publicznej wiadomości się podaje, iż na mócy przez zmarłą w Dembicy Julię Langerową pod dniem 25go sierpnia 1853 dziaalanego urzędownie testamentu, pozostała i do massy po tejże zmarłej należąca realność w Dembicy pod Nr. kons. 123 położona, składająca się z domu murowanego zajezdnego, jednéj murowanej i jednéj drewnianej stajni, wozowni, stajni na trzodę i drób, studni, jakotóż ogrodu jednego fruktowego i drugiego jarzynnego — w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu w dniach 23 lutego, 23 marca i 26 kwietnia 1854 zawsze o godzinie 9tej z rana sprzedaną zostanie.

Cena fiskalna tej realności została na kwotę 4820 fl. mk. ustanowiona, od którój 10/100, tj. 482 złr. mk. jako vadium do rąk Komisji licytacyjnej zaraz przed rozpoczęciem licytacji złożyć być mają.

Chęć licytowania mający, zechcą zatém na powyższym terminie w tutejszój kancelaryi urzędowey stanąć, gdzie im warunki licytacyjne przed rozpoczęciem licytacji ogłoszone będą.

Z Urzędu politycznego. Dembica d. 24 listopada 1853. (1227-2-3)

Inseraty.

(1237) Pränumeration für 1854 (1-3) auf den

Wiener Lloyd.

Dieser Journal erscheint täglich zweimal, mit Ausnahme Sonntags, wo blos das Morgenblatt und Montags, wo blos das Abendblatt ausgegeben wird.

Der Pränumerationpreis beträgt bei wochentlich sechsmaliger Postversendung viertelj. 4 fl., halbj. 8 fl. und ganzj. 16 fl.;

bei wochentlich siebenmaliger Postversendung (separate Expedition des Montag-Abendblattes, wodurch der durch den Sonntag entstehende Ausfall beseitigt wird und das Journal täglich ankommt) viertelj. 4 fl. 20 kr., halbj. 8 fl. 40 und ganzj. 17 fl. 20 kr.;

bei gesonderter Expedition sowohl des Morgen- als Abendblattes, also täglich zweimaliger Versendung, vierteljährlig 5 fl., halbj. 10 fl. und ganzj. 20 fl.

Die Pränumerationen wolle man, mit deutlicher Angabe der Adressen, franco einsenden an die

Administration des Wiener Lloyd.

(1240)

Ogłoszenie prenumeraty.

(1-3)

Z przyszłym miesiącem Stycznem rozpoczyna się rok nowy, a co do czasu istnienia rok trzeci:

DZIENNIKA LITERACKIEGO.

Prenumerować można jak dotąd, bezpośrednio lub pocztą, pod adresem: „Wojciech Maniecki“ dzierżawca drukarni zakł. narod. Ossolińskich, wydawca Dziennika literackiego.

Prenumerata dla miejscowych:

całoroczna 8 zgr. — półroczna 4 zgr. — kwartalna 2 zgr. m. k.

Prenumerata dla odbierających pocztą:

całoroczna 9 zgr. — półroczna 4 zgr. 30 kr. — kwartalna 2 zgr. 15 kr. m. k.

Wszelkie listy przyjmują się tylko franco, wyjąwszy od stałych korespondentów. Dla pp. prenumeratorów we Lwowie przesyła się Dziennik gratis do ich mieszkania.

Kompletnych broszurowanych egzemplarzy wraz z tytułem i spisem rzeczy z całego roku pierwszego (1852) jakoteż z roku drugiego (1853) nabyć jeszcze można u podpisanego nakładcy, w drukarni zakł. narod. Ossolińskich we Lwowie.

Cena tak pierwszego jak drugiego rocznika po 10 zgr. m. k.

Prenumerujący Dziennik Literacki rocznie od 1 stycznia 1854 roku, a zarazem życzący sobie mieć także pierwsze dwa roczniki w komplecie, jako prenumerator roczny otrzyma je po cenie prenumeracyjnej to jest po 8 zgr. m. k.

Lwów, dnia 30 listopada 1853 r.

W. Maniecki

uprzyw. dzierżawca drukarni zakł. narod. Ossolińskich.

Nakładem K. Jabłońskiego we Lwowie

wyszły i są w każdej księgarni krajowej do nabycia:

Mowy do ludu wiejskiego krótkie i łatwe na wszystkie Niedziele i Święta przez X. Jana Jarmusiewicza. Rocznik II. 8vo. Lwów 1853. Cena 1 zgr. 30 kr. mk.

Tożsamo z przedpłatą na Rocznik I. drukujący się (wydanie drugie) 2 zgr. mk.

Powyzsza Księgarnia ma sobie powierzone do rozszerzania:

Obraz Najświętszej Maryi Panny Matki Boskiej w kościele Bożego Ciała W.W. XX. Dominikanów we Lwowie, łaskami i cudami słynący, za staraniem i nakładem W. X. Leona Ulanowskiego prowincjała tegoż Zgromadzenia, z wyobrażeniem Najsw. Maryi Panny w wielkim ołtarzu OO. Dominikanów znajdującym się. 8. Lwów 1853. Zlr. 1 kr. 20 mk. Dzieło to na pięknym welinowym papierze drukowane, obejmuje wiele interesujących przedmiotów, a mianowicie: Opisanie pochodzenia obrazu, kopję przysięgi i aktu darowizny tego obrazu przez Xcia Leona (Lwa). — Rozliczne cuda i łaski jakich różni w różnych czasach od tego św. obrazu doznawali. Opisanie obchodu uroczystości i ceremonii koronacji w r. 1751, jakoteż stoletniego obchodu w lipcu w r. 1851, którego byliśmy świadkami, jak niemniej kazania i mowy, które kapłani trzech katolickich obrządków w czasie tej uroczystości odprawiali, są dokładnie umieszczone.

Medal bity na pamiątkę obchodu stoletniej koronacji 2 lipca 1851 r., z wizerunkiem wyobrażeniem téjże Matki Boskiej i koroną, którą przed 100 laty tenże obraz koronowanym był. Zlr. 1 mk.

Pamiętki miasta Żółkwi zebrał Ks. Sadok Barącz, dominikan. 8vo. Lwów 1852. 20 kr. mk.

Książka do nabożeństwa dla wygody wszystkich katolików, a szczególnie dla tych, którzy się wpisali lub wpisac pragną do Bractwa Szkaplerza Ś. Najświętszej Panny Maryi z góry Karmelu. Ułożona przez J. Mikołaja Szaynę, bractwiska zakonu OO. Karmelitów. Ozdobiona pięknym wyobrażeniem téjże Panny Maryi. 820 stronnic. 12. Lwów 1851. 1 zgr. 33 kr. mk.

(1-5) Proszek do ostrzenia brzytw. (1239)

Niżej podpisany ożejmia Szanownej Publiczności, iż otrzymał nowy zapas zewszad poszukiwanego proszku do ostrzenia brzytw. Proszek ten nowo-wynaleziony barwy czerwonej, przewyższa dotąd wszystkie w tym względzie wynalazki, ma tę własność, iż posypawszy maleńką tylko ilość tego proszku po rzeźnieniu i brzytwę po nim kilka razy przeciągnawszy, brzytwa odrazą staje się ostrą i zbiera włos prawie bez ozucia.

Proszku tego dostać można po cenie 12 kr. m. k. za sztukę jedną, u pp. Riedel i C. F. Milde we Lwowie. K. Laszkiewicz w Białym, C. F. Breitkopf w Cieszynie. W. C. Hirsch et Sohn w Opawie. S. Warzeszkiewicz w Wadowicach. J. Kotiers w Wiedniu. A. Kasprzykiewicz w Rzeszowie. Bracia Juszkiewicz w Jarosławiu. Ed. Machalski w Przemyślu. J. Grzesicki w Stanisławowie. Schubert et Morawetz w Tarnopolu. Bracia Czuczawa w Czerniowcach.

W Królestwie Polskiem zaś kosztuje jedna sztuka 1 zgr., i dostać można u pp. L. Staliński w Warszawie. J. Wiczyński w Piotrkowie. J. Feronszowicz w Czapłachowic. J. Herdyn w Radomiu. L. Moszyński w Kielcach. F. Dutreppi w Sandomierzu. K. Betozykiewicz w Lublinie.

Karol Hermann

w Krakowie w Rynku, u którego jest główny skład.

KAMIENICA

narozna o i piętrze, w Nowym Sączu przy głównym gościńcu położona, zupełnie odświęcona, szalą, 12 pokoi, 3 kuchnie, stajnię, wozownię, studnią i inemi wygodami; czyniąca rocznie 500 zgr. w m. k. bez kłopotu o mieszkańca, jest pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość za listami frank. u K. M. Garbińskiego w Brzeżanach, obw. Tarnowskim. ostatnia poczta Dembica. (1238-1-3)

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA w Krakowie utrzymująca znaczny skład Nut Muzycznych

otworzyła

ABONAMENT na nuty muzyczne.

O bliższych warunkach abonamentu można się dowiedzieć w Księgarni. (1112-3)

W Wzdole w cyrkułe Sanocekim odbędzie się w dniach 18, 19 i 20 grudnia 1853 zwykła roczna sprzedaż inwentarza bydła pochodzenia szwajcarskiego, maści osarnej i osarowo-pstrakatej, z obory W. Teofila Ostaszewskiego, tj. buhai 12, krów 12, j. 7ównika 12. (1228-2-3)

(1212) Właśnie co wyszedł z druku (3) Kalendarz Powszechny Stanisławowski na rok 1854.

i dostać go można po wszystkich galicyjskich księgarniach. Cena egzemplarza na pięknym papierze 24 kr. mk. (Biorącym tuzin razem, opuszcza się znaczny rabat.) — Po raz ósmnasty ukazuje się Kalendarz Stanisławowski przed czytającą Publicznością. Życzliwy udział z jakim przez ubiegłych lat siedmnaście przedsięwzięcie niniejsze przyjmowano, dodaje wydawcy otuchy i wzmocniło go postępowanie naprzód i rześko na raz wytkniętej drodze. — Usiłowania nasze dążyły, aby pożyteczne i powabne połączyć, — pod kierunkiem tej myśli, również i w niniejszej pracy, którą na świat puszczamy, korzystnie nasze siły były połączone.

Podziękowanie.

Dnia 18 listopada r. b. powstały pożar pochłonął część mego folwarku w Kobylanach, zabezpieczonego w Tryestem zakładzie Towarzystwa ogniowego pod nazwą AZIENDA ASSICURATRICE. Gdy zaraz po wypadku szkoda oszacowana, i niedługo potem należytość za nią przypadająca, przez główną Agencję w Krakowie oskarżenie zwróconą mi została, pospieszam z publicznym uznaniem rzetelności i sprzyjliwości wspomnianego zakładu Azienda Assicuratrice, polecając go pod tym względem każdemu, zostającemu w chęci zabezpieczenia majątku swego. Kraków d. 30 listopada 1853. X Łętowski biskup, posiadacz Kobylan. (1229-3)

W nowo urządzonym handlu IGNACEGO SCHAITTER w Rzeszowie

dostać można oprócz wszystkich innych towarów korzennych i materyalnych z nowo przybyłych zapasów:

- Pâte pectorale Dra Georgé po 40 kr. pudełko.
- Proszki tak zwane „Seidlitzpowders“ po 1 zgr. 12 kr. pudełko.
- Rewalente arabską PP. Barry du Barry i spółki w Londynie pakowaną w puszkę blaszaną po 1 zgr. 6 kr. 2 zgr. 2 zgr. 10 kr. 3 zgr. 30 kr. 8 zgr. 30 kr. 17 zgr. 12 kr.
- Smarowidło angielskie gumiczne do tłuszczenia skór po 36 kr. puszka.
- Dra Popp wódka anatherynowa do płukania ust po 1 zgr. 20 kr. flaszka.
- Tegoż samego proszku do czyszczenia zębów po 36 kr. pudełko.
- Tak zwane angielskie Roks et Drops cukierki mające smak owoców różnych, po 1 zgr. i 1 zgr. 30 kr.
- Proszek perski do zniszczenia owadów szkodliwych, jakoteż pchłó, pluskiew i t. p. w flaszeczkach po 18, 20 i 24 kr. (1108)

GEOGRAFIA

przez

L. E. K. Gaultier

podług ósmnastego wydania dla domowego i szkolnego użytku młodzieży

obrobiona przez

Hipolita Witowskiego.

Lwów, nakładem H. W. Kallenbacha. 1854.

w 8ca. str. 206, a dwoma tablicami.

Cena 30 krajcarów m. k.

Geografia początkowa składa się z trzech części. Część pierwsza przechodzi wszystkie części świata w ogóle; część druga zawiera opisanie treściwo każdego kraju z osobna, wiadomości o klimacie, płodach naturalnych, o handlu i przemysłu, religii i rządzie z krótkim opowiadaniem wypadków historycznych. W części trzeciej jest wyłożony ogólny zarys kosmografii. W wykładzie jest zachowana forma pytań i odpowiedzi jako najdogodniejsza tak dla nauczycieli jak i dla uczących się. Dziełko to wyszło z pióra znanego w pedagogicznym świecie autora, zastosowane jest dla polskiej młodzieży. Pan Witowski pracujący od dawna w zawodzie instruktora elementarnej, nową przysługę przynosił działwie naszej podobnie jak inne dzieła jego, osobliwie przyjęta dla szkół przez Najwyższą Komisję szkolną, książkę do czytania wraz z początkową gramatyką, tak i tę geografję oceniają język czysty, zrozumiały i zastosowanie się zupełnie do pojęcia początkowego dzieci.

PRAKTYCZNA NAUKA

o wyrabianiu wódki z kukurudzy,

to jest: jak robić zacier, drożdże sztuczne, podmłodę, jak wyrabiać i używać słoju; utrzymywać gaizdo ozylki hołowiec, używać słoju mielonego, osydlę naczenia, aby móżd osiągnąć najwyższy wydatek spirytusowy, mianowicie z kora kukurudzy 11 garncy, z kora żyta 1/2 garncy, z kora słoju 5 garncy okowity na 67 strychów Rychtera, przez Romualda Piątkowskiego, 28 stronnic, w 12ca, Lwów 1854. Nakład K. W. Kallenbacha. Cena 30 kr. mk.

Dotychczas używano środki do ulepszenia wydatków wódki z kukurudzy nie sprawiają należytego skutku. — Autor powyższego dziełka, poświęcając się gorzelnictwu od lat kilkunasto, starał się zgłębić i naturę kukurudzianych zacierów, i o ile się dało takowe udoskonalić, rezultata zaś doświadczeń swych złożył w tym dziełku i spodziewa się, iż przyczynią się znacznie do uniknięcia wielu strat w gorzelnianach.

Sacharometrów na które się autor powołuje dostać można w księgarni H. W. Kallenbacha, jakoteż u Józefa Birasteina i Syna we Lwowie na placu Ferdynanda p. L. 342. Adres autora udziela na żądanie wyż wspomniana księgarnia. (1213-2-3)

Nakładem i drukiem W. PISZA w Bochni

wyszedł i jest po wszystkich krajowych księgarniach do nabycia

KALENDARZ

pospolity domowy i gospodarski na rok 1854.

Treść jego jest następująca, podzielona na dwie części:

Część pierwsza:

1. Najważniejsze wynalazki, odkrycia, założenia rachuby od stworzenia świata itd.
2. Obliczenie czasu całego roku.
3. Oznaczenie wszystkich pór roku.
4. Kalendarz liczbowy.
5. Święta ruchome podług starego i nowego kalendarza.
6. Opisanie przypadających zmienn w r. 1854.
7. Opis planety panującego w r. 1854, skąd poznać można czy ten rok urodzajny lub nieurodzajny, mokry lub suchy, dla zdrowia pomocny lub szkodliwy będzie.
8. Oznaczenie pflanctarnej słońca.
9. Ferye sądowe i dni wolne od stawienia w sądach dla żydów.
10. Kalendarz polski i ruski.
11. Przepowiednie powietrza z oznajmieniem przypadających kwader.
12. Kalendarz żydowski.
13. Tablica wschodu i zachodu słońca, przybycia i ubycia dnia.
14. Przepowiednio najpewniejszo zmian atmosfery z uwzględnieniem najgłówniej.
15. Aforyzmy kalendarzkie.
16. Depesze kalendarzkie.
17. Poradnik przed, przy i po stole.
18. Fizyologia ukłónów.
19. Niewiniątko.
20. Kłamaństwo z potrzeby i kłamaństwo w żart.
21. Nauka moralna.
22. Przysłówia.
23. Przysłowia Macieja Strykowski.
24. Mędrszy mazur niż diabeł.
25. Mądry wyrok.

Część druga:

26. Sposób do wywabienia plam z materyj jedwabnych.
27. Sposób kitowania fajek z morskiej piany.
28. Sposób do przechowania masła.
29. Limonada z świętojańek.
30. Środek przeciw spazmizacji.
31. Środek przeciw plamom wątrobnym (piegom).
32. Sposób przeciw wściekłości.
33. Nauka bielienia i prania bielizny.
34. Sposób zółkłej bielizni przywrócić białość dawną.
35. Środek niezawodny przeciw bołenią zębów.
36. Sposób przeciw reumatycznemu bólowi zębów.
37. Sposób na oddalenie nieprzyjemnego zapachu z ust.
38. Środek przeciw muchom.
39. Sposób utrzymania czysto i zdrowo zębów i dziąseł.
40. Sposób pokole lotnią porę szybko wychodzić.
41. Sekret jak poznać smierć pozorną lub prawdziwą.
42. Sekret przeciw włośności skóry ciała i delikatności twarzy.
43. Nauka czyszczenia prawdziwych pereł.
44. Najlepszy i najtańszy sposób angielski solenia i wędzenia szynok, oszów, wołowiny itd.
45. Bardzo dobry sposób młode drzewka rozkrzewiać, tak od robotwa i innych szkód chronić i urodzajnymi zrobić.
46. Dodatek. — Cena 15 kr. mk.

Ten kalendarz, chociaż dopiero piąty rok wydania swego liży, był dotąd tak lubiany i wzięty, iż rok w rok wszystkie egzemplarze rozsprzedano, czego i teraz tak dla obszerności i doborowej treści, jakoteż i taniości swojej, bo tylko 15 kr. mk. jeden egzemplarz kosztuje, spodziewam się i w tym zaufania polecam się Szanownej Publiczności. (1195-3)

Kamienica na Kazimie-

rzu w ulicy głównej Krakowskiej zwaney, w Gm. VI. pod L. 77 stojąca, jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela pod L. 274 w ulicy Wiślniej zamieszkałego. (1204-4-6)

Drożdży prasowanych

dostać można zawsze świeżych w handlu Edwarda Fuchsa w Rynku pod Jaszczurkami, (1225-2-3)

Jan Paweł Riedel

właściciel handlu korzennego we **LWOWIE** w rynku poleca Sz. Publiczności swój
w JAWOROWIE
w domu pana *Gliniewicza* obok ratusza naprzeciw apteki nowo otworzony, w naj-
lepsze artykuły obfitujący

Handel Korzeni, Win, Farb, Papieru i innych towarów.

Nadto objąwszy Agencją najdawniejszego i zaszczytnie znanego Tryestkiego To-
warzystwa **ZABEZPIECZENIA OD OGNIA** „Azienda As-
sicuratrice“, ofiaruje swoje usługi do wszelkich w tym względzie czynności.

Vinaigre Aromatique

de
Jean Vincent Bully à Paris

Ocet aromatyczny wynaleziony przez Jana Wincentego Bully na
wystawie paryskiej 1849 r. dla swój skuteczności zalecony a na
wielkiej wystawie w Londynie 1851 r. nagrodą oznaczony, służy
jako środek do podwyższenia i zachowania wdzięków piękności za-
prawiając kilka kroplami wodę do mycia, zapobiega trądom go-
rączkowej ospie, liszajom i piegom, wzmacniając bowiem skórę
dodaje jej naturalnej świeżości i połysku, niemniej uspokaja pale-
nie po goleniu, jest niezbędny damom przy toalecie, dla swych
właściwości higienicznych, jest wielce przydatnym do kąpiel wzma-
niając i łagodząc ważne funkcje skóry, a ożywiając system mu-
skularny, przywraca siły całemu organizmowi. Z równym skut-
kiem używa się także octu tego do płukania ust dla zapobieżenia
ouchaieniu, nadania zębom białości i wzmocnienia dziąseł. Nacie-
rzenia tym octem bez wody łagodzą wszelkie reumatyczne bólesoi,
balsamicznym zapachem ożywiają mózg, usmierza ból głowy, a
zwilżając powieki, wzmacniają oczy; nakoniec kroplenie tym octem
oczyszcza zepsute powietrze i chroni od chorób epidemicznych n.p.
cholery i każdej zarazy.

**1 Flakonik wraz z opisem do używania ko-
sztuje Zlr. 1 kr. 30.**
Główny skład na cała Austryacką Monarchią utrzymuje **Karol
Hermann** w Krakowie.
(1065-6) **Jan Wincenty Bully** w Paryżu.

Rękodzielnicy **PATEK, PHILIPPE & Comp.**, któ-
rzy za doskona- **łość** swych wy-
robów otrzymali medal na wystawie całego świata w Londynie,
oznajniają Szanownej Publiczności, że nieuznają tylko to zegarki
za wyrobione w swych warsztatach, które są opatrzone drakowanemi
świadectwami, z własnoręcznym podpisem fabrykantów. (1050-10)

Ważna wiadomość dla posiadaczy szorów, krytych powozów
dla chętych mieć obuwie skórzane nieprzemakające.

Angielska Gummielastyczna twardość

**Patent Indian Rubber Grease of William Wri-
glesworth & Comp. in London.**

Wysmarowane tą twardością skóry nigdy nie przemakają, robia
się giętkie i miękkie — i nie pękają jak po innej twardości, obuwie
zaś nabiera prężności i niedolega.

Twardość ta posiada i tę własność, że najstarsze i najsuższe
skóry różnego rodzaju mogą być użytemi.

Ta angielska gummielastyczna twardość jest w blaszanych pu-
szkach wraz z opisaniem.

Wielka puszka zlr. 2 kr. 30. — średnia zlr. 1. — mała kr. 36.
można dostać:

w Krakowie **K. Hermanna**, w Tarnowie **J. Jahna**, we Lwowie **J. S.
Jürgensa** — i **J. Stromengera**, w Czerniowcach i Stanisławowie
braci **Czuczawa**, w Brodach **H. Klöbera**, w Brzeżanach **Schubuth
& Merl**, w Żółkwi **K. Christiana**. (1175-5)

Za najwyż. c. k. przywilejem — zatwierdzeniem wys. król. prusk. ministryum spraw lekarskich uznane,
od władz państwa — władz lekarskich i bardzo wielu krajów Europy upoważnieniem handlowém
zaopatrzone:

AROMATYCZNO-LEKARSKIE

mydło z zioł

DR BORCHARDTA

zajmuje niezaprzeczenie przez swoje dotąd, od żadnego mydła nie osiągnięte pierwszeństwo, tak przez swą moc gojenia, jak przez swe
podziwiałe skutki, w każdym chociaż długoletniem zaniedbaniu skóry, w pośród istniejących podobnego rodzaju wyrobów, pierwsze
miejsce. — Obok własności czyszczenia skóry, zawiera w sobie wszelką siłę gojenia, utrzymania tak organizmu jako też i powierzchni
tegoż w najpiękniejszym stanie normalnym. — Wszelkie wady skóry, jakimi są: **ogorzałość od słońca, piegi, wągrowa-
tość, osutki, wrzedzenie, lupież** lub inne tym podobne dolegliwości, przez używanie tegoż mydła nietylko zupełnie na za-
wsze znikną, lecz skóra równocześnie nabiera w każdej porze roku owego połysku, owęj świeżości i pulchności, co prawdziwą
piękność płci stanowi i chroni ją od wszelkich szkodliwych wpływów zmian powietrza. — Szczególny skutek okazuje mydło to
w kąpielach i dla tego też do kąpiel coraz więcej bywa używane.

Mydło z zioł **Dr. Borchardta** prawdziwe, jak poprzednio tak i nadal sprzedaje się tylko u pp. **Józefa Bartla** w Kra-
kowie — **Karola Kornelego** w Brodach — **Ignacego Schnircha** i **Tomasza Zachariasiewicza** w Czer-
niowcach — **W. Willmanna** we Lwowie. — **J. Niedzielskiego** w Bochni. — **S. Weisberga** w Kołomei. — **Ign.
Bajan** w Jarosławiu. — **Ed. Machalskiego** w Przemyślu. — **Ign. Schaitter** w Rzeszowie. — **Johna To-
maszka** aptekarza w Stanisławowie. — **Markusa Schlisfi** w Tarnopolu.

UWAGA.
Z przyczyny licznych naśladowań i fałszowań mydła tego należy przy kupnie dobrze na to uważać, że **Mydło z zioł
Dra Borchardta** spr. daje się w **okładkach białych z zielonym drukiem** i opatrzonych po obu bokach
przyłaczoną tu pieczęcią, i że w każdym mieście zawsze tylko jeden skład tego mydła się znajduje. (584-9-10)

KONSTANTY SOBOLIEWSKI, Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

(1258) Obwieszczenie dotyczące (1-3)

DZIENNIKÓW

na rok 1854

Przy zbliżającym się roku 1854 polecam się do dostar. zania
jak najprędzszego i najtańszego i tenże rok Dzienników wszelkich tak **krajo-
wych** jak i **zagranicznych**, wyjąwszy
politycznych, które tylko w c. k. urzędach
pocztowych zamówionemi być mogą.

Juliusz Wildt,

Księgarz w Krakowie.

Wichtig für jede Haushaltung.

Die k. k. Landesprivilegirte

STEARIN-KERZEN

von Anton Himmelbauer et Comp. in Stockerau bei Wien, ha-
ben **vor den Milly- und Apollo-Kerzen** den
Vorzug, dass sie **weisser** sind als diese, und bei
vorzüglicher Dochtverkohlung wegen ihrer **gasähnlichen
breiten Flamme heller und doch spar-
sam** brennen.

Das Depot für Galizien ist in Lemberg bei Herrn **O. T.
Winkler**, Wallgasse N. 374, der zur Fabriks-Preis-
sen zuzüglich Fracht und Spesen verkauft und auch Aufträge
zur Ausführung ab Fabrik aufnimmt. (1086-10-12)

skuteczny środek
na szeszury, myszy i krety,
który je prołko, łatwo i zupełnie wyłepia, mam zaszczyt donieść interesoso-
wanym osobom, iż skład tej masy na Galicyę, W. Ks. Krakowskie i Kró-
lestwo Polskie znajduje się w Krakowie li tylko w handlu
Michała Stawoskiego
i sprzedaje się w słojach po złotych reńskich 1 krajcarów 10 mon. koar.
(1198-3-5) **A. Stoer** w Wiedniu.

(1197) **Amalia Finter** (3)
urzymująca
STROME DAMSKIE
na Stradomiu pod L. 1. — poleca się z wyrobem kapeluszy aksaminowych i
jedwabnych, kapotek, stroików różnego rodzaju — tak z zagranicy
sprowadzonych, jakoteż własnej roboty, w guscie najświetlejszym; utrzymuje
oras kwiaty i inne przedmioty do strojów Szanownych Dam służące, które
po najumiarkowańszych cenach sprzedaje.

Podpisany zawiadamia osoby interessowane, iż prze-
prowadził się z ulicy Wiślniej na ulicę Stolarską N. 46.
pierwsze piętro, tojest do kamienicy Raaba.
(1233-3) **Jan Steskal**, Dr. medycyny.

ARMY RAZORS

prawdziwe angielskie brzytwy



które się przez swoją uadwycieczną dobroć i taniłość
od wszystkich podobnych wyrobów odznaczają, są
do nabycia

w handlu **KAROLA HERMANN** w Krakowie:

1 para Army Razors bez pudełka zlr. 1 kr. 45
1 para Army Razors z pudełkiem 1 7 50



HERBATY

Chińskiej z Anglii sprowadzonej
1 funt w najlepszym gatunku 2 zlr. m. k.

prawdziwej Rosyjsko-Chińskiej
karawanami sprowadzonej

w paczkach opłombowanych

1 funt Herbaty czarnej z kwiatem:
zlr. 3. 3³/₄. 4¹/₂. 5¹/₂. 7. 12. 15. m. k.

1 funt herbaty żółtej: zlr. 12.

która na prowincyje za nadesłaniem należy-
tości swoim kosztem odstawiam.

Likiery holenderskie

1/2 butelki 1 zlr. m. k. w handlu

Karola Herrmann w Krakowie.

Limonada gazowa.

Lekarstwo to
znane i upo-
wszechnione po

celniejszych stolicach Europy, łączy w sobie smak przyjemny
ze skutkiem lekarskim, użyte bowiem wedle informacyi, prze-
czyszczenie sprawia.

Gdy wiele dotąd środków w tym celu używanych wstręt i
obrzydzenie budzi, powyższą przeto limonadę jako nader miłą
i w potrzebie skuteczny napój polecić można.

Osoby wszelkiego wieku, a nawet i dzieci limonadę gazową
używać mogą. Butelka zakorkowanej i osmolowanej
limonady kosztuje 1 zlr. mk.

(1253) (1-3)

Srodek barwiący włosy na blond i na czarno.

Srodek ten zupełnie od-
mienny od dzisiaj uży-
wanych, barwiąc włosy podług życzenia, nie pali ich ani nie
niszczy — jako nie metaliczny.

Barwniki sprzedają się szlaskami **na blond** 2 zlr. mk.
na czarno 2 zlr. 15 kr. mk.

Życzące sobie osoby korzystać z powyższych środków, ze-
chcą się zgłosić do **APTEKI** pod **HIPPOKRATESEM** przy
ulicy Floryańskiej, która takowe urzęda i udziela informacyi.

W tych dniach znaleziono pierścionek w sieni tea-
tralnej, właściciel tego raczy się zgłosić do Admini-
stracyi dziennika „Czas“. (1253-1-9)

ANTONI CZAPLIŃSKI, zarządca drukarni.